

Spełnili patriotyczny obowiązek



Jan Deryng, (na zdjęciu z lewej) przodujący sółtys ze wsi Stacja Walit. Dzięki jego patriotycznej postawie i pracy uświadamiającej, gromada ta jako pierwsza wykonała w gm. Gródek pow. białostocki wszystkie zobowiązania wobec państwa.

Na zdjęciu z prawej: Wiera Pucielowska, malorolna z gromady Sołpol z gm. Gródek jedna z pierwszych w tej gromadzie wykonała roczny plan dostawy zboża, spłaciła podatek gruntowy i inne należności wobec państwa.



w spłacie podatku gruntowego i sprzedaży zboża

Stanisław Krysiuk z gromady Wólka Piotrowska gm. Wyszk. w pow. białskim wykonał roczny plan skupu zboża 100 proc., spłacił w całości podatek gruntowy i zapłacił drugą ratę Narodowej Pożyczki.

Antoni Nowicki z gromady Topczewo gm. Wyszk. w pow. białskim, wykonał w 100 proc. swój plan roczny, wpłacił podatek gruntowy i drugą ratę Narodowej Pożyczki.

Stanisław Szymborski ze wsi Łukawica w pow. białskim, wykonał plan skupu zboża w 100 proc. i zapłacił podatek gruntowy.

Lucjan Cziper ze wsi Wieliczki w pow. oleckim wykonał planową dostawę zboża w 236 proc.

Wincenty Bogdan z gromady Świdry gm. Szczuczyn w pow. grajewskim wykonał roczny plan dostawy zboża z nadwyżką.

Grzegorz Nikolajuk z gromady Kożyno gm. Biełsk 81-letni małorolny chłop nie podlegający planowej dostawie zboża sprzedał państwu 100 kg żyta, wzywając do szybszego wywłaszczania się ze swoich zobowiązań wszystkich chłopów swojej gromady.

w kontraktacji trzody chlewnej

GS Rajgród w pow. grajewskim wykonał plan kontraktacji tuczników na I kwartał 1952 r. w 100 proc.

Gromady Różewo, Woszczele, Milewo w pow. elckim wykonały plan kontraktacji tuczników na I kwartał 1952 r. w 100 proc.

Gromady Krzywa i Krasne-Małe w gm. Kalinówka w pow. białostockim wykonały plan kontraktacji na I kwartał 1952 r. w 100 proc.

List Waleriana Tymińskiego

Do Robotników Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu

Droży Robotnicy!

Czytając „Gazetę Białostocką” dowiedziałem się, iż Wy, robotnicy, Fabryki Samochodów na Żeraniu oddaliście pierwszy samochód osobowy M-20 „Warszawa” przed terminem, skonstruowany przez inżynierów i robotników polskich. Widzę, iż Wy jako robotnicy oddajecie swe siły dziełu pokój i socjalizmu, widzę, że Wy nie szczędzicie swych sił dla sprawy naszej ludowej Ojczyzny, widzę Wasze wspaniałe osiągnięcia, które przyczyniają się do szybszego wykonania planu

6-letniego i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Ja Walerian Tymiński gospodarujący na 13 i pół ha. chłop z gromady Grady, gm. Rutki, w pow. łomżyńskim, widzę jakie trudności przeżywa nasz kraj i w związku z tym chcę Wam napisać, jak pomagam państwu i państwu w przewidywaniu tych trudności. Zakontraktowałem na rok 1951 6 tuczników, a sprzedałem państwu ponad plan jednego niekontraktowanego o wadze 250 kg, oraz wpłaciłem podatek gruntowy w 100 proc. w sumie 800 zł, sprzedałem państwu zboże w 110 proc. oraz sprzedałem 5 cieląt, a tym samym spełniłem swój patriotyczny obowiązek wobec państwa ludowego.

Widzę pomoc jaką daje Państwo robotnikom i chłopom, w związku z tym postanowiłem zakontraktować na rok 1952 siedem tuczników i zapewniam Was, iż swoje zobowiązania wykonam przed terminem i pójść taką drogą jak Wy, którzy potrafiliście oddać do użytku przed terminem pierwszy osobowy samochód polskiej produkcji. Tylko tą drogą możemy wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski i budować socjalizm.

Niech żyją przodownicy pracy — budowniczo socjalizmu w naszym kraju!

Niech się zacieśnia sojusz robotniczo-chłopski!

Walerian Tymiński
gromada Grady, gm. Rutki,
pow. Łomża
Grady, dnia 11.XI.51 r.

W 6 rocznicę ŚFMD

Z walki o pokój zrodziła się jedność postępowej młodzieży świata

KRUSZWICA (PAP). Na licznych zebraniach i masówkach młodzież woj. bydgoskiego uczęłła VI rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Szczególnie uroczysty charakter miało zebranie w gminie Kruszwica, na które przybyło ponad 800 młodzieży z okolicznych gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Na zebranie przybyli również delegaci chińskiej i bułgarskiej młodzieży ludowej, przebywającej na studiach w Polsce oraz przedstawiciele ZG ZMP.

MOSKWA (PAP). Dnia 10 bm. odbyło się w sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie uroczyste zebranie z udziałem ponad tysiąca młodych robotników, studentów i

pracowników. Serdecznie powitano gości zagranicznych — członków delegacji młodzieży chińskiej, koreańskiej, węgierskiej i włoskiej.

Referat o udziale młodzieży w walce o pokój wygłosił wiceprzewodniczący antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej — A. Rapochin.

„W walce o pokój — zrodziła się jedność postępowej młodzieży świata. W walce tej wyrosła i okrzepła Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, licząca 75 milionów młodzieży z 84 krajów. Młodzież radziecka wychowana przez partię komunistyczną, przez Stalina, w duchu międzynarodowego proletariackiego, w duchu braterstwa między narodami, kroczy

na czele młodych bojowników o pokój i nieustannie u-macnia przyjaźń z milijonami pokój młodzieży wszystkich krajów”.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Pienianu, że okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży odbywały się w miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uroczyste zebrania młodych patriotów. Chłopcy i dziewczęta manifestują swą niewzruszoną przyjaźń z młodzieżą demokratyczną całego świata i wierność ideom walki o trwały pokój, demokrację i niezależność narodu.

Młodzież koreańska proklamowała miesiąc listopad jako miesiąc pracy szturmowej dla okazania pomocy frontowi.

wykopkowych buraki odstawiane są do cukrowni. Do stosunkowo sprawnego przebiegu wykopków ziemniaków i buraków cukrowych przyczynia się pomoc państwowych i spółdzielczych środków maszynowych, które dostarczyły chłopom w tym roku o 11 proc. więcej koparek konnych i ciągników niż w roku ub.

PGR zakończyły wykopki ziemniaków W woj. białostockim chłopcy wykopali już i buraki

WARSZAWA (PAP). Słoneczna pogoda na ogół sprzyjała tegorocznym wykopkom ziemniaków i buraków cukrowych.

O całkowitym zakończeniu wykopków ziemniaków zameł dowoły Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Do 5 bm. kopanie ziemniaków zakończyli chłopcy z woj. białostockich, w powiatach: białostockim, łomżyńskim, grajewskim, szczuczyńskim, wysokomazowieckim, zambrowskim, zgorzeleckim, zamojskim, z Lublińca, z Łowicza, z Ostrołęki, z Puław, z Radomska, z Ryki, z Siedlca, z Sochaczewa, z Żyrardowa.

Kopanie buraków rozpoczyna się zwykle później niż kopanie ziemniaków i dlatego dopiero w dwóch województwach białostockim i warszawskim — chłopcy ukończyli je całkowicie. W innych województwach buraki sprzątnięto już w większości pól. W PGR-ach buraki cukrowe robotnicy rolni wykopali z ok. 70 proc. obszaru ich uprawy. W miarę postępu prac

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 63 A

Białystok, wtorek 13 listopada 1951 r.

Cena 15 groszy

Delegacja radziecka w ONZ niezłomnie broni sprawy pokoju

PARYŻ (PAP). Jak już donosiłmy, Komisja Ogólna postanowiła zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych umieszczenie na porządku dziennym obrad wniosku delegacji radzieckiej „O środkach mających na celu zapobieżenie nowej wojnie światowej oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami”.

Uzasadniając konieczność włączenia tego punktu do porządku dziennego obrad, delegat radziecki Malik oświadczył, że należy podjąć konkretne kroki, aby wyprowadzić świat z tej niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znalazł się on w rezultacie knowań podżegaczy wojennych i tych,

którzy im pomagają. Należy przede wszystkim położyć kres wojnie w Korei. Trzeba niezwłocznie poczynić kroki przeciwko przygotowaniu do nowej wojny światowej. Przygotowania te — podkreśla delegat radziecki — prowadzone są w pewnych krajach, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i we Francji oraz w innych państwach, należących do agresywnego bloku atlantyckiego. Należy wreszcie zakazać produkcji broni atomowej oraz rozciągnąć ścisłą kontrolę nad wykonaniem tego zakazu z tym, że energia atomowa i istniejące bomby atomowe winny być wykorzystane wyłącznie dla celów pokojowych.

raz odrzucenia nielegalnej i sprzecznej z regulaminem propozycji syjamskiej.

W obszernym wywodzie prawnym dr Lachs wykazał, że rezolucja syjamская żądająca z góry zakazania wszelkiej debaty, która miałaby związek z kwestią reprezentacji Chin w ONZ, jest absolutnie sprzeczna z przepisami procedury i już chociażby dlatego winna być odrzucona.

Przechodząc do omówienia politycznego aspektu zagadnienia, delegat polski stwierdził: że Kuomintang i jego przedstawiciele nie reprezentują narodu chińskiego, nie mają z nim żadnego kontaktu oraz nie mogą zaciągnąć ani wykonywać w jego imieniu żadnych zobowiązań. Jedynym celem udziału kilku kuomintangowskiej w ONZ jest rozpowszechnianie kłamstw i oszczerstw oraz wywołanie tarć wśród narodów zjednoczonych.

Głosami bloku anglo-amerykańskiego została narzucona Komisji Ogólnej rezolucja, wypowiadająca się przeciwko umieszczeniu na porządku dziennym zgromadzenia ogólnego sprawy reprezentacji Chin w ONZ.

Wyzwolony naród chiński musi być reprezentowany w ONZ

Następnie delegacja radziecka wniosła o umieszczenie na porządku dziennym sprawy reprezentacji Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił przedstawiciel Syjamu, utrzymując, jakoby sprawa ta była już niejednokrotnie szczegółowo omawiana w różnych organach ONZ.

Wniosek syjamski spotkał się z niezłomnym poparciem delegata amerykańskiego A. A. Stina, którego wysiłki zmierzają faktycznie do pozbawienia zgromadzenia ogólnego prawa do rozpatrywania tego zagadnienia.

Uzasadniając propozycję delegacji radzieckiej, Malik podkreślił, że celem tej polozonze kresu niesprawiedliwemu i bezprawnemu stosunkowi agresywnych grup w ONZ wobec wielkiego narodu chińskiego. Próby kwestionowania suwerenności praw narodu chińskiego lub przeszkadzania w ich realizacji — oświadczył delegat radziecki — są sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego i Kartą Narodów Zjednoczonych. Rządy państw, które uniemożliwiają dopuszczenie przedstawicieli Chin Ludowych do ONZ, brutalnie

naruszają podstawowe zasady prawa międzynarodowego.

Po oszczerzym, antyradzieckim przemówieniu przed stawiciele kilku kuomintangowskiej zabrali głos delegat polski, profesor Manfred Lachs, który zażądał przyjęcia wniosku radzieckiego o

Narody milujące pokój popierają propozycje Zw. Radzieckiego

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin cytując komentarz dziennika „Kwangming bao”, organu Chińskiej Ligii

Demokratycznej, na temat przemówienia ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszynskiego na posiedzeniu zgromadzenia ONZ.

Dziennik stwierdza, że propozycje pokojowe zgłoszone przez szefa delegacji radzieckiej cieszą się jednomyślnym poparciem wszystkich milujących pokój narodów świata. Nawołując w szczególności do propozycji ministra Wyszynskiego w sprawie Korei dziennik podkreśla, że jeżeli agresorzy amerykańscy prowadzą istotnie szczerze roz-

mowy na temat rozejmu, powinni oni przyjąć tę propozycję. Wówczas wojna koreańska mogłaby się szybko zakończyć i flaga ONZ nie byłaby już ostoją dla najeźdźców amerykańskich.

Komentując propozycje radzieckie i zbrojne oraz zakazy broni atomowej dziennik stwierdza, że obiedny wysiłek zbrojny uprawiany przez obóz imperialistyczny z Ameryką na czele stał się poważną groźbą dla pokoju. To też zrealizowanie propozycji radzieckich jest koniecznym środkiem zapobieżenia wojnie oraz zapewnienia przyjaźni i współpracy między narodami.

Naród chiński zdecydowanie popiera pokojowe propozycje Związku Radzieckiego.

Dziewiarka Otylia Czapla zainicjowała nową formę współzawodnicstwa pracy

ŁÓDŹ (PAP). Znana przodownica pracy, dziewczarka z Sosnowieckich Zakładów Przemysłu Dzielarskiego, Otylia Czapla zainicjowała

ostatnio współzawodnictwo pracy o miarę najlepszego pracownika przemysłu dzielarskiego.

W zrozumieniu wielkiego

znaczenia dla naszej kochanej Ojczyzny — Polski Ludowej przedterminowego wykonania planu 6-letniego — stwierdza ona w wystosowanym do ogółu pracowników przemysłu dzielarskiego wezwaniu — rzucam hasło współzawodnictwa pracy o tytuł najlepszego pracownika w przemyśle dzielarskim. Równocześnie zobowiązuje się do podniesienia wydajności pracy i wykonywania przez cały okres współzawodnictwa 16 proc. normy, ograniczenia zużycia 12 proc. materiałów do 10 sztuk na kwartał, zmniejszenia odpadów do 3 proc. W ciągu całego okresu współzawodnictwa oraz uzyskania 100 proc. produkcji towarów najwyższej jakości.

Do nowej formy współzawodnictwa wzywam pracowników wszystkich zakładów przemysłu dzielarskiego w Polsce. Wszyscy dzielarze do pierwszych szeregów walki o plan 6-letni i trwały pokój.

Leningradzki Teatr im. A. S. Puszkina przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W związku z Miesiącem pogłębiając przyjaźń polsko-radzieckiej w dniu 11 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie Komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą, 180 osobowy zespół Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina, oznaczony orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Artystów radzieckich witali na dworcu wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR — mł. S. Matuszewski, przedstawiciele Komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą z dyr. Chabasińskim na czele, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnej Dyrekcji Teatrów,

Oper i Filharmonii oraz liczni reprezentanci świata artystycznego stolicy. Obecni byli również: charge d'affaires Ambasady ZSRR w Warszawie — Żalkin oraz przedstawiciel WOKS w Polsce — S. Frow.

W serdecznych słowach powitał zespół znakomitego Teatru młn. Matuszewski. W odpowiedzi przemówił dyrektor leningradzkiego Teatru im. A. S. Puszkina — R. W. Skorohogatow, który podkreślił, iż stale zacieśniająca się przyjaźń polsko-radziecka jest ważnym czynnikiem w dziele utrwalenia pokoju światowego. Przemówienie dyr. Skorohogatowa przyjęli zebrani gorącymi oklaskami, zaś członkom zespołu wręczono liczne wianki kwiatów.

Rezolucje Światowej Rady Pokoju wskazują

Wszystkie nieporozumienia międzynarodowe mogą być uregulowane na drodze pokojowej

Na zakończenie obrad II sesji Światowej Rady Pokoju powzięła szereg rezolucji zmierzających do utrzymania pokoju na całym świecie i nawiązania szerokiej współpracy między narodami na płaszczyźnie równości i wzajemnego poszanowania praw.

Poniżej zamieszczamy wyjątki z przyjętych rezolucji.

Rezolucja w sprawie rozbrojenia

Wysięg zbrojeń powoduje chaos gospodarczy i przynosi narodom nędzę: może on doprowadzić jedynie do wojny. Nieustanne jest twierdzenie, że nadmierne zbrojenia mogą być skutecznym środkiem, umożliwiającym prowadzenie rozmów. Wysięg zbrojeń, odbywający się w warunkach, gdy rozmiary wzajemnych zbrojeń nie są znane, budzi nieufność. Jedyną drogą wiodącą do bezpieczeństwa polega na uczciwym rozbrojeniu, realizowanym pod kontrolą. Dlatego też wzywamy pięć wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chłską Republikę Ludową, Wielką Brytanię i Francję, których zbrojenia są największe, na które uchwalona w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych nakłada obowiązek obrony pokoju powszechnego — do zawarcia konwencji w sprawie rozbrojenia. W ten sposób dadzą one dowód swej woli pokoju.

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osłagać porozumienie w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i wszelkiej broni związanej z energią atomową, jak również wszelkiej innej broni masowej zagłady. Zakaz ten winien być zagwarantowany ściśle kontrolą nie tylko nad zadeklarowanymi zbrojeniami i urządzeniami, lecz również nad przypuszczalnymi zbrojeniami i urządzeniami, niezależnie od zadeklarowanych.

Rezolucja w sprawie Niemiec

Układy w Waszyngtonie i Ottawie, które bez zasięgnięcia opinii narodu niemieckiego usankcjonowały remilitaryzację Niemiec Zachodnich, postawiły wszystkie narody przed faktem dokonany i w obliczu poważnego niebezpieczeństwa.

Odrodzenie hitlerizmu w Niemczech Zachodnich a zwłaszcza rola, przyznana b. generałom hitlerowskim, których stawia się na czele nowej armii niemieckiej, stanowią poważne niebezpieczeństwo dla całego świata, a w szczególności dla narodu niemieckiego i jego sąsiadów. Remilitaryzacja, odmowa odbudowy jednolitych i milujących pokój Niemiec przez pozabawienie narodu niemieckiego możliwości podjęcia samodzielnej decyzji o zjednoczeniu swego kraju, przedłużenie i spotęgowanie okupacji przez obce wojska — stwarzają warunki konfliktu międzynarodowego.

Wzywamy narody do czujności i podjęcia akcji, mających na celu doprowadzenie do spotkania czterech mocarstw dla zawarcia traktatu ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi i milującymi pokój Niemcami, traktatu, który zapewni pokój w Europie.

Stwierdzamy z zadowoleniem wzrost protestu ludowego w Niemczech, oraz witamy akcje najróżnorodniejszych grup i poszczególnych

osób przeciwko remilitaryzacji Niemiec, na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Rezolucja w kwestii koreańskiej

Wszystkie narody powitały z głęboką nadzieją rozpoczęcie rokowań w sprawie zaprzestania ognia w Korei. Biuro Światowej Rady Pokoju na sesji w Helsinkach podkreśliło, że konieczna jest czujność opinii publicznej, aby zatwierdziła zasada rokowań. Ubiegłe cztery miesiące, w ciągu których nie osiągnięto żadnych wyników, dowodzą, że ostrzeżenie to było słuszne.

Rokowania przewlekają się pod wpływem tych, którzy pragną rozszerzenia konfliktu, i dzisiaj, jak dawniej trwa już zaczęta walka oraz dokonywane są akty wandalistycznych zniszczeń.

Tylko szczerść w toku prowadzenia rokowań oraz poparcie opinii publicznej mogą doprowadzić do zawarcia porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych, oraz umożliwić pokojowe rozwiązanie, które przywróci narodowi koreańskiemu prawo do decydowania o swoim losie.

Rezolucja w sprawie traktatu z Japonią

Dnia 8 września 1951 r. podpisany został w San Francisco z pogwałceniem układu międzynarodowych, oraz wbrew interesom pokoju, separatystyczny traktat z Japonią.

Traktat ten, podpisany wbrew woli Chłskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego, Indii i Burmy, w żadnym wypadku nie może sprzyjać ustanowieniu pokoju w Azji.

Co więcej, traktat ten, którego bezpośrednim następstwem będzie remilitaryzacja Japonii i utrzymanie wojsk obcych na terytorium japońskim, jak to przewiduje amerykańsko-japoński pakt bezpieczeństwa. W poważnym stopniu potęguje niebezpieczeństwo wojny na Oceanie Spokojnym.

Traktat ten ignoruje wolę pokoju i suwerenne prawa narodu japońskiego, nakłada na niego ciężkie brzemie zbrojeń oraz nieuchronnie doprowadzi do odrodzenia hitlerizmu japońskiego i zakłócenia życia gospodarczego Japonii.

Światowa Rada Pokoju proponuje wszystkim przyjaciółom pokoju w Azji i w regionie Oceanu Spokojnego, włączając naród japoński, aby w najbliższym czasie przeprowadzi regionalną konferencję w sprawie pokoju. Celem takiej konferencji winno być osiągnięcie pokojowego uregulowania problemu japońskiego i tym samym usunięcie poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi powszechnemu.

Rezolucja w sprawie Środkowego i Bliskiego Wschodu

Niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz

w Afryce Północnej, poważnie wzrosło w wyniku coraz bardziej naciśniętego militarnego i politycznego nacisku na kraje tego obszaru. Jednakże od Iranu do Maroka proces ten napotyka na opór narodów, które pragną zdobyć nie zależność gospodarczą i narodową, oraz utrzymać pokój. Światowa Rada Pokoju piętnuje jako poważną groźbę dla pokoju powszechnego, próby narzucenia paktu wojskowego narodom basenu Morza Śródziemnego, Bliskiego i Środkowego Wschodu, oraz Afryki Północnej.

Nowe kontyngenty wojsk cudzoziemskich przybywają już do Egiptu. Egipcjanie są zabijani na ich własnym terytorium. Wysiłki narodu egipskiego, zmierzające do wywołania się spod ciężaru układów, które nie dają się pogodzić z jego prawem do gospodarowania we własnym domu, są słuszne i legalne.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Rezolucja w sprawie Azji południowo-wschodniej i Wietnamu

Światowa Rada Pokoju zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych zawsze uznawała prawo narodów do samodzielnego rozstrzygnięcia swych własnych spraw i rozwiązywania swych konfliktów bez ingerencji z zewnątrz.

Światowa Rada Pokoju stwierdza, że utajone konflikty oraz konflikty, które już wybuchły w Azji południowo-wschodniej, mogą być rozwiązywane wyłącznie w oparciu o te zasady.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego zaprzestania ognia w Wietnamie, oraz domaga się, aby jednocześnie rozpoczęły się tam rokowania w sprawie ogólnego uregulowania konfliktu, które przewidywałyby obowiązek wycofania wojsk obcych.

Wszystkie inne utajone konflikty, oraz konflikty, które już wybuchły w Burmie, na Filipinach, Malajach itd., powinny być rozwiązywane zgodnie z wskazanymi wyżej zasadami i według tych samych metod.

Rezolucja w sprawie zacieśnienia więzów kulturalnych między narodami

Przy Światowej Radzie Pokoju utworzona została Międzynarodowa Komisja Łączącej Kulturalnej, o czym informowała rezolucja Światowej

Rady Pokoju z 25 lutego 1951 r. Komisja ta wykonuje powierzone jej zadania w dziedzinie zbierania informacji, oraz koordynowania poczyną, podejmowanych na tym polu.

W ten sposób w każdym kraju będą mogły być opracowane, szczegółowo przestudiowane i starannie przygotowane projekty przewidujące wszelkie warunki pomyślnego urzeczywistnienia wymiany kulturalnej.

Wymiana kulturalna, jeśli ma być rzeczywistą owocną, oraz służyć sprawie kultury i pokoju, winna być realizowana na zasadach wzajemności.

Światowa Rada Pokoju zaakceptowała złożone jej wnioski w sprawie obchodu w różnych krajach 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo (wniosek Mao Tunga), 500 rocznicy urodzin Leonarda da Vinci (wniosek Erenburga), 100 rocznicy śmierci Gogola (wniosek Donnego), oraz 1000 rocznicy śmierci Avicenny (wniosek grupy lekarzy szeregu krajów).

Kobiety polskie biorą aktywny udział w walce o pokój i plan 6-letni

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu głównego Ligi Kobiet. Dzięki wzmożonej pracy organizacji wzrosł poważnie udział kobiet miast i wsi w realizacji zadań 2-go roku planu 6-letniego. Wyłoniono już po kongresie Ligi Kobiet nowy aktyw kobiecy docierał szerzej i głębiej do mas kobiecych. Poważnym dorobkiem organizacji jest udział blisko 500.000 kobiet w aktywnościach w przeprowadzeniu narodowego plebiscytu pokoju.

W ożywionej dyskusji członkinie zarządu głównego — przewodnicząca pracy, chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych, dzielące się swym doświadczeniem z terenu, podkreśliły konieczność dalszego wzmocnienia pracy uświadamiającej, uodpornienia kobiet na wrogią plotkę i dywersję, natchnienia ich jeszcze większym zapałem i wiarą w budownictwo socjalistyczne. Na wskaźnik Ligi wzrosło swe wysiłki w mobilizacji mas kobiecych do terminowego i rzetelnego wypełniania obowiązków wobec państwa.

W kampanii wyborczej do władz LK aktyw kobiecy będzie mobilizował kobiety pracujące zawodowo do jak najlepszej wykonywania zadań produkcyjnych. Wychowywał gospodynie domowe na obywatelki świadome swych praw i obowiązków wobec Polski Ludowej. Organizacja musi dopomóc w zrozumieniu przyczyn istniejących trud-

Przegląd prasy

Nowa bitwa o pokój

Na łamach gazety „Prawda” ukazała się korespondencja J. Zukowa z Paryża pt. „Nowa bitwa o pokój”.

— Dnia 8 listopada — pisze autor — w Pałacu Chailiot, gdzie odbywają się obrady szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rozpoczęła się nowa bitwa o pokój. Tak ocenia społeczeństwo francuskie wagę przemówienia szefa delegacji radzieckiej, A. Wyszyńskiego.

Natomiast prasa reakcyjna, pozostająca w służbie bogaczy amerykańskich, wystąpienie to powitała — jak należało przypuszczać — powtórnym wyciem. Podżegacze wojenny kompletnie tracą nad sobą panowanie, uświadamiając sobie, że szef delegacji radzieckiej obalił wznoszony przez nich w ciągu dwóch ostatnich tygodni sztuczny niedorzeczny gmach, którego front z szyldem „amerykański plan rozbrojenia” ukrywa zamiary Trumana & Co, zwiększenia rozmachu przygotowań wojennych.

Jeszcze większą wściekłością napawa panów podżegaczy wojennych ten oczywisty fakt, że wysunięte przez delegację Związku Radzieckiego nowe propozycje ostatecznie przygważdżają ich do ściany. Politycy Imperialistyczni rozumieją, że narody całego świata z entuzjazmem witają te propozycje, gdyż wyłuszczone przez delegację radziecką program daje realną gwarancję szybkiego i sprawiedliwego uregulowania sprzeczności międzynarodowych na drodze pokojowej.

Demaskując amerykańskich podżegaczy wojennych, uświadamiając pod płaszczykiem tzw. propozycji pokojowych przeformować swą agresywną politykę, J. Zukow pisze: „Narody nie handlują swym honorem i wolnością. Narody nie chcą żyć w jarzmie amerykańskim, jak nie chcą żyć w jarzmie hitlerowskim. Narody nie chcą wojny, pragną żyć w atmosferze pokoju i przyjaźni. Dlatego właśnie przemówienie szefa delegacji radzieckiej, który nie tylko zdemaskował obłudne manewry podżegaczy wojennych, lecz wysunął konkretny program walki o pokój, spotyka się z szerokim poparciem wszystkich krajów”.

ności i przewyższać je. Wychowanie członków kół gospodyń ZSCH na obywatelki przodujące w wykonywaniu zobowiązań wobec państwa winno pociągać całe gromady do patriotycznego wypełniania obowiązków gospodarczych i finansowych.

Aktywności Ligi będą brały jeszcze większy udział w kontroli społecznej zbiorowego życia i życia dzieci w szkołach. Jednocześnie Liga otoczy staranniej niż do

tychczas opieką złośli i przed szkoła oraz współdziałać będzie w organizowaniu i rozbudowie placówek usługowych. Pomoc niesiona rodzinom w wychowaniu młodzieży zaktywizuje organizacje w walce z chulganstwem i alkoholizmem.

Organizowane przez Ligę cykle odczytów, pogadanek i pokazów będą uczyć kobiety oszczędnego gospodarowania i walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa.

Na doświadczeniach radzieckich uczą się nasi robotnicy

KATOWICE (PAP). Dając wyraz braterskiej więzi z bohaterami narodem kraju zwycięskiego socjalizmu, robotnicy śląscy wysyłają listy do swych radzieckich towarzyszy pracy z okazji Międzynarodowego tygodnia polsko-radzieckiego.

Robotnicy zakładu badań i pomiarów „Energobudowa” w Gliwicach w liście skierowanym do robotników i pracowników fabryki „Orges” w Moskwie, przesyłając gorące pozdrowienia piszą m.in.:

„Nasze założenie przypadały w planie 6-letnim zadania związane z usprawnieniem gospodarki cieplnej i elektrycznej elektrowni polskich. Nie posiadając jeszcze tak bogatych doświadczeń w naszej pracy, znajdujemy się bowiem w okresie szkolenia nowych kadr, śledzimy uważnie sukcesy naszych kolegów w ZSRR w dziedzinie

usprawnienia pracy radzieckich elektrowni i siłowni. Stosując w projektowaniu i przy budowie elektrowni produkujących radzieckie metody pracy pragniemy przez wzajemną wymianę doświadczeń i metod pracy pogłębić znajomość wspaniałej i przodującej w świecie techniki naszego potężnego sprzymierzeńca — Związku Radzieckiego.

Robotnicy zakładów wyrobów ogniotrwałych w Gliwicach w zbiorowym liście do radzieckich towarzyszy pracy zakładu im. K. Marksa w Donbasie piszą m.in.

„Chcielibyśmy nawiązać z Wami stałą korespondencję, gdyż pragniemy dzielić się z Wami naszymi sukcesami produkcyjnymi. Napisać nam obszernie o waszych osiągnięciach na odcinku racjonalizatorstwa i wynalazczości”.

Gangsterów spotkała zasłużona kara

ne ilustracje, nasłuchiwał się „o wspaniałym i wojnym świecie”, którym rządził pieniądź, obojętnie jak zdobyty. Pokazywano im też drogę do tego, aby mieć pieniądze. Po kazanywano im gangsterskie filmy i mordy w Korei. A równocześnie ośrodek informacji i audycje „Głosu Ameryki” karmili ich oszczerstwami, wymierzonymi we władzę ludową, w to wszystko, co piękne i szlachetne budujemy w Polsce.

Zaczęło się od gangsterskich filmów i pornograficznych ilustracji, od picia wódki a la „amerykański cocktail” skończyło się na rabunkach, na przykładaniu rewolweru do głowy wybranych ofiar na teroryzowanie kobiet, na planowaniu zamachów na żołnierzy W.P. i milicjantów, a — w dalszej perspektywie — na projektach mordowania działaczy politycznych. Na co liczyli ci gangsterzy? Na to pytań dość jasno odpowiedzie-

li przed sądem — czekali na trzecią wojnę.

Pieniądze potrzebne na wódkę, na rozbijanie się tak zwkami, na zamieszanie buty i krawaty a la „bikini” powstało w wyniku zdobywania przed wszystkim wśród ludzi z inteligencji: lekarzy, adwokatów, naukowców. Cel zbrodniczej działalności tej bandy nie ograniczał się do zdobywania pieniędzy na hulaniki. Chcieli oni równocześnie wpro- wadzić atmosferę zamętu, terroru i niepokoju w środowisku inteligencji. Chcieli prze- konać swe ofiary o sile tego „podziemia”. Władza ludowa przecięła tę zbrodniczą robotę. Władza ludowa potrafiła obronić swych obywateli przed chuliganami, wychowanymi na gangsterskiej kulturze dolara.

Oskarżeni są przedstawiciele łamli określonego środowiska, środowiska ludzi, którzy pilnie wsłuchują się w audycje „Głosu Ameryki” i czerpią z nich natchnienie do swej przestępczej działalności. W

środowisku tym wysługiwano się amerykańskim imperia- lizmem, szpiegostwem, działal- nością na szkodę własnego na- rodu, zdradą narodu poczyty- wane jest za zasługę. A roz- pista jest normalnym stylem życia. Występujące w procesie jako świadkowie 16 i 17- letnie dziewczęta z internatu siostrzackiego uważały za naturalne wyprawę do „me- liny” oskarżonych w Faleń- cy. Przed sądem bez odrobiny tremy zeznawały, iż oskarżo- nego Burmistrza, z którym udały się do Faleńcy znały około godziny.

Młodociani gangsterzy zo- stali sprawiedliwie ukarani. Władza ludowa wypłaciła je- szcze jeden wrzód społeczny. Nasza wspaniała młodzież uc- ząca się w szkołach i uni- wersytetach, wnosząca wspra- niale budowie socjalizmu w Nowej Hucie i na Żeraniu, w Tychach i Kędzierzynie, w Gorzowie i w Włocławku może być pewna, że na straży ich nauki i pracy stoi władza lu- dowa, władza robotników, pra- cujących chłopów i intelligen- cji.

Ludność Pakistanu solidaryzuje z walką narodu egipskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karaczi, że w Pakistanie trwają manifestacje na znak poparcia narodu egipskiego w walce przeciwko imperializmowi angielskiemu. W Lahore odbyła się masowa de- monstracja z udziałem kilku tysięcy osób. Na wielu wie-

cach uchwalono rezolucje wy- rażające solidarność z decyzją Egiptu w sprawie wypowiedze- nia traktatu z Wielką Bryta- nią. Mówcy oświadczyli, że naród pakistański popiera w pełni zadania Egiptu w spra- wie zjednoczenia doliny Nilu i wycofania wszystkich wojsk ze strefy kanału Sueskiego.

Robotnicy egipscy strajkują w Aleksandrii

PARYZ (PAP). Agencja France Presse donosi, że port egipski w Aleksandrii został całkowicie unierucho- miony wskutek strajku gene-

ralnego robotników portow- ych. Robotnicy strajkują, aby przeszkodzić załadowa- niu bawelny na statki angiel- skie.

Dwa miesiące przed terminem



Dnia 6 listopada 1951 r. na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Piotrkowie, na dwa miesiące przed terminem, rozpoczęła produkcję pierwszą część wielkiego kombinatu.
Na zdjęciu: Zwiedzanie zakładów — na pierwszym planie min. Stawicki.
CAF — fot. Dąbrowski.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

Chłopi z gminy Kalinowo w pow. eickim w dużym procencie uregulowali już podatek gruntowy i wykonują swe zobowiązania w planowym skupie zboża.

Wincenty Rodzaj ze wsi Kalinowo uregulował w 100 proc. swe zobowiązania finansowe i wykonał roczny plan skupu zboża w 124 proc. Za przykładem Rodzaja poszli jego sąsiedzi wykonując roczny plan skupu zboża: Bolesław Faszczewski, syn Franciszka w 112 proc. i Jan Mejer w 101 proc. Kilkunastu chłopów z Kalinowa wykonało swe plany zbożowe w 100 proc.

Niestety stu procentowe wykonanie planu zbożowego w gminie Kalinowo hamują tacy, jak Jan Górski ze wsi Zocze, właściciel 19 ha gruntu, który na plan 3373 kg a sprzedał państwu dotychczas zaledwie 471 kg i zalega również w spłacie podatków.

J. Dąbrowski — Kalinowo

Chłopi z gminy Białowieża w pow. białskim wykonali dotychczas roczny plan skupu — za w 87 proc. Józef Szlachetnik z gromady Pogorzelsce wykonał roczny plan zbożowy w 110 proc.

J. Doński — Białowieża

W powiecie sokólskim następujące gromady zrealizowały roczny plan skupu zboża: Wołyńce, gm. Kuźnica w 137 proc., Chłodne Wólki, gm. Krynków w 111 proc., Białobłocie w tejże gminie — 107 proc., Bielesze, gm. Zalesie — 105 proc., Ciemonie w tejże gminie — 103 proc. i Kujbiedy, gm. Korycin — 100 proc. Wiele gromad znajduje się już u progu stu procentowej realizacji rocznego planu skupu zboża.

Chłopi-patrioci z powiatu sokólskiego pletnąją bumelantów zbożowych, którzy oddalają od powiatu termin znieśienia ośpów i miarek młynskich. Na żądanie chłopów-patriotów ukarano grzywną: Wacława Borysa ze wsi Harkawicze, gm. Babki — 600 zł, Edwarda Krawida z tejże wsi — 700 zł, Wincentego Maliszewskiego ze wsi Ryszewicze, gm. Szudziałowo — 600 zł, Aleksandra Makarewicza ze wsi Wierchlesie w tejże gminie — 600 zł, Józefa Acuta ze wsi Holki, gm. Janów — 1500 zł, Józefa Kamińskiego z tejże wsi — 1000 zł, Stanisława Sawickiego ze wsi Zielony Gaj, gm. Janów — 3500 zł, Jana Micuna z tejże wsi — 2000 zł i wielu innych.

Chłopi-patrioci uważają, że chyba argument kary przemówi do sumienia gruboskórnych bogaczy i kulaków, którzy kpiłi sobie dotychczas z planowego skupu zboża i usiłowali hamować jego realizację.

J. Stasiewicz — Sokółka

Po obu stronach szosy wiodącej z Białegostoku do Gródka leży wieś Stacja Walili. Zdaje się, że domki mieszkalne bez zabudowań gospodarskich, to znów domki, w których których rozłożyły się stodoły i stajnie.

W tej właśnie wsi mieszka obok siebie robotnicy i chłop. Pierwszy pracując bądź to na kolei, bądź też w fabrykach włókienniczych Gródka lub Białegostoku. Drugi natomiast pracując na roli.

Robotnicy przekraczają poprzez wydajną pracę normy w produkcji. Dzięki zdrowotnej energii z każdym dniem przyspieszają wykonanie planu 6-letniego — budują lepsze i szczęśliwsze życie.

Ich wysiłki umiennie doskonale ocenił sąsiad — rolnik. Aby nie brakło robotnikom chleba, aby kraj nasz mógł się szybciej rozwijać i zacieśniać gorzka spuściznę po rządach sanacyjnych, chłop z gromady Stacja Walili wziął się do ogólnego dzieła odbudowy kraju — wykonali wszystkie obowiązki wobec ludowej Ojczyzny i klasy robotniczej, 45 matorośnych i średniorolnych chłopów, mieszkańców tej wsi wykonało plan skupu zboża w 113 proc., podatek gruntowy w 100 proc., a pieniądze, które urzędnicy wszyscy zadeklarowali pożyczkę państwu na dalszy rozwój gospodarki naszego kraju, wpłaciło już 90 proc.

Dzisiaj na twarzach chłopów ze wsi Stacja Walili ma się wielkie zadowolenie. Są radosni i dumnie tak jak człowiek, który ma poczucie należycie spełnionego obowiązku.

Większość chłopów z tej wsi jest zadowolonych z dotychczasowej realizacji planu. Zadowolony jest również sołtys, Jan Deryng.

Na tablicy ogłoszeń przed domem tow. Derynga nie ma już listy, na której wypisywało się nazwiska tych rolników, którzy sprzedali zboże państwu i tych, którzy uchylali się od sprzedaży. Lista znajduje się w mieszkaniu tow. Derynga. Z dumą pokazywał ją swemu sąsiadowi robotnikowi. Po prawej stronie listy widnieją nazwiska tych, którzy wykonali swoje zobowiązania z nadwyżką, po lewej — nazwiska wszystkich pozostałych mieszkańców wsi. W dolnej rubryce „dla uchylających się” nie ma ani jednego nazwiska. Wszyscy jak jeden sprzedali zboże państwu.

Sołtys przoduje i uczy gromadę

Jan Deryng, sołtys gromady Stacja Walili jest wzorowym gospodarzem i dobrym obywatelom. Zaszczepił w pełni funkcję sołtysa, którą powierzył mu partia i rząd. Własnym przykładem i dobrym słowem zaskarbił sobie serca tak chłopów, jak i robotników. Umie pójść do mieszkańców wsi, umie wyjaśnić chłopom znaczenie terminowego uregulowania ich zobowiązań wobec państwa, potrafi usunąć trudności w gromadzie, umie wreszcie zorganizować pomoc sąsiedzką dla tych, którzy jej potrzebują.

Po ukazaniu się dekretu o planowym skupie zboża tow.

Wydział polityczny POM-u winien być ściśle związany z organizacją partyjną

Do chwili powstania Wydziału Politycznego w oleckim POM-ie organizacja partyjna nie przejawiała należytej działalności. Zebrania odbywały się rzadko. Członkowie partii nie interesowali się zagadnieniami produkcyjnymi i nie omawiali ich na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej.

Wśród załogi szerzyło się pijaństwo, powtarzały się często awarie silników. Orki prowadzone w spółdzielniach pozostawały dużo do życzenia. Nie wykonano też planów produkcyjnych.

Powstanie Wydziału Politycznego nie od razu postawiło organizację partyjną na nogi. W początkach 1951 roku na zebraniu partyjnym dyskusja była jakby wymuszona. Rzadko padały z ust towarzyszy słowa krytyki. Nie widać było u nich troski o warsztat pracy.

Wydział polityczny bez silnej organizacji partyjnej nie potrafiłby wykonać nawet części zadań stojących przed nim. Należało ożywić podstawową organizację partyjną, wzbudzić w towarzyszach zainteresowanie dla wykonywanej pracy, podnieść w nich poczucie odpowiedzialności, jakie musi cechować każdego członka partii.

Dokonano tego przez intensywną pracę szkoleniową i przez czytanie prasy. Na zebraniach partyjnych stawiano już sprawy zakładu pracy, jako punkt zasadniczy. Pobudziło to towarzyszy do pracy. Rozpoczęto ostrzejszą walkę o oszczędność. Członkowie partii zaczęli zwracać uwagę na to, co robią ich koledzy, wskazywać im błędy i zachęcać do ich naprawienia. Nie przechodzą oni już dziś obojętnie obok zepsutych maszyn, czy źle zaoranego pola.

Błędy w pracy, niedopatrzona są natychmiast meldowane do Wydziału politycznego. Dzięki kierownictwu POM-u wie, jak kto pracuje. Towarzysze nie ograniczają się do pracy u siebie, wśród własnej załogi. Pracując w spółdzielni produkcyjnej lub na polach chłopa indywidualnego zwracają uwagę na wszystko.

Nakłaniają chłopów do wydajniejszej pracy, tłumacząc im politykę partii, dbają o wzmocnienie wewnętrznej spójności. Wyrażają się tu najbardziej brygadziści tow. Bronisław Zyniewicz, którego brygada stale przekraczała normy, prowadzi jednocześnie roboty uświadamiające

wśród spółdzielców. Albo tow. Stalski obsługujący spółdzielnię produkcyjną Sedranki, stale melduje o przebiegu orki i stępów, oraz robocie politycznej.

Osiągnięto już takie rezultaty, że nie tylko członkowie partii i bezpartyjni traktorzyści agituja chłopów. Taka forma pracy politycznej pomaga wydziałowi poprzez organizację partyjną i załogę oddziaływać na członków spółdzielni i chłopów indywidualnych.

Wzrasta świadomość robotników

Zmieniło się wiele. Dzisiaj przybyłego na zebranie podstawowej organizacji partyjnej przedstawiciela władz partyjnych spotyka ożywiona dyskusja. Poruszane są wszystkie zagadnienia związane z pracą POM-u. Towarzysze nie wahają się krytykować ad ministracji i wskazywać jej, jak powinna pracować. Oto na przykład jeden z towarzyszy wskazał na błędy w dysponowaniu traktorami. Zdarza się, że traktor oddany do remontu z jednej brygady, po naprawieniu oddawany jest innej brygadzie, która w zasadzie nie odpowiada za stan maszyny. Towarzysze po przedyskutowaniu i wysłuchaniu wyjaśnień dyrektora POM-u tow. Banaszka postanowili, że oddat traktor po remoncie musi wracać do swej brygady.

Dużą pomocą są noże do plugów, których zużycie wzrosło w związku z długotrwałą suszą.

I oto, jak sobie poradził brygadziści tow. Fiweg. Kłopot noża na miejscu pracy i nie tracił zbędnego czasu na dojazdy i wyczekiwanie w POM-owskim warsztacie. Wzbudziło to zainteresowanie innych brygadziści, którzy niewątpliwie zastosują to i u siebie.

Większość towarzyszy cechuje dbałość o swój warsztat pracy. Ambicją ich jest utrzymać sztandar przechodni, zdobyty latem 1951 r. O ten sztandar więc walczy organizacja partyjna. I utrzymać go umiennie. Gdy kierownik Wydziału politycznego tow. Henryk Janowski mówi o żalu, z jakim towarzysze z innych POM-ów wspominają zdobyty przez nich sztandar, w organizacji partyjnej wzrasta postanowienie utrzymać go za wszelką cenę.

Organizacja partyjna mo-

gła osiągnąć tak poważne wyniki, gdyż członkowie jej są w większości przodownikami pracy. Tacy jak tow. Reszko, wyrabający obecnie około 200 proc. normy, lub tow. Fiweg, brygadziści brygady, w której pracuje tow. Reszko, cieszący się opinią jednego z najzdolniejszych brygadziści, tow. Zymkowski i wielu innych.

Trzeba wzmocnić organizację partyjną

W porównaniu do organizacji partyjnej działającej w oleckim POM-ie, podstawowa organizacja partyjna w Bielesku Podlaskim pracuje znacznie gorzej.

W Bielesku powtarzają się wypadki pijaństwa i bumelantwa, które odbijają się ujemnie na produkcji. Widać, że brak jest tam oddziaływania organizacji partyjnej na załogę, a tym samym załogi na obsługiwane przez nią spółdzielnie. Przyczyny tych i innych trudności należy szukać w niewłaściwej pracy Wydziału politycznego z organizacją partyjną. Wprawdzie pełniący obowiązki kierownika Wydziału politycznego tow. Gardziej jest jednocześnie sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, lecz praca organizacji partyjnej nie wiele na tym zyskała. Potrzebna tu jest, jak w oleckim POM-ie, najściślejza więź Wydziału politycznego, z podstawową organizacją partyjną, oraz umiejętne wychowywanie i kierowanie organizacją partyjną. Daje to wielkie rezultaty i umożliwi Wydziałowi politycznemu skuteczne oddziaływanie poprzez organizację partyjną na załogę POM-u i chłopów ze spółdzielni produkcyjnych, a nawet z indywidualnych gospodarstw.

Sam Wydział polityczny

Odwdzięczają się państwu ludowemu

Józef Nawrocki, bezpartyjny, jest właścicielem 10-hektarowego gospodarstwa w gromadzie Kleszczewo w pow. oleckim. Doskonale rozumie swoje obowiązki wobec ludowej Ojczyzny; wywiązał się ze wszystkich zobowiązań w 100 procentach. Zaraz po omłotach nalał do złoże na

zbyt mało liczy pracowników, ażeby mógł dotrzeć wszędzie, wszystko skontrolować oraz dać odpowiednie wskazówki. Większość pracy w tym zakresie powinna wykonać podstawowa organizacja partyjna. Instruowana i wychowywana przez Wydział polityczny. Właśnie Wydział polityczny powinien wychować i ubojować własną organizację partyjną, wzbudzić w niej za interesowanie własnym zakładem pracy.

Drugą poważną przyczyną trudności w pracy Wydziału politycznego jest brak kontaktu z Komitetem Powiatowym w Bielesku-Podlaskim. A brak kontaktu odbija się ujemnie na przebiegu pracy politycznej. Bywają wypadki, że licząc na Komitet Powiatowy, Wydział polityczny nie dociera tam, gdzie powinien dotrzeć. Wynika z tego, że wszystkie poczynania powinny być uzgadniane z Komitetem Powiatowym, co pozwoli wprowadzić do pracy bieleckiej organizacji partyjnej ład i planowość.

A właśnie w pracy Wydziału politycznego przejawia się bezplanowość. Na przykład kierownik Wydziału politycznego nie zawsze wie, co robią jego instruktorzy. Nie wie też, na jakim miejscu znajduje się jego POM we współzawodnictwie o oszczędność. Taki więc styl pracy nie przyczyni się z pewnością do zdobycia sztandaru we współzawodnictwie. Aby go zdobyć trzeba zmienić styl pracy. Wydział polityczny i organizacja partyjna muszą stanowić jedną, wzajemnie uzupełniającą się całość. (ep - kg)

Pierwsi w gminie Gródek...

Deryng zwołał gromadzkę zebranie. Zaraz na początku wypowiedział znamienne słowa, które pamięta dziś każdy rolnik: „Zboża nie sprzedajemy dla kogo innego, tylko dla siebie. Państwo kupując je od nas stara się zapewnić chleb naszym sąsiadom robotnikom, którzy dokładają wielu starań, aby wyprodukować więcej tkanin, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych artykułów codziennego użytku. Z tego wzrasta dobrobyt naszego kraju i nas samych”.

Wielu z zebranych zrozumiało te słowa. Byli jednak tacy, którzy się dziwnie ociągali. Władysław Kulesza powiedział, że nie ma czym młócić. Inni znowu twierdzili, że mają czas sprzedać zboże do grudnia. Ale sołtys postawił sprawę jasno i energicznie.

— Od 1945 roku jesteśmy zawsze pierwsi w gminie Gródek — mówił sołtys. — I w tym roku nie możemy się dać wypierzeć innym gromadom. Naszym obowiązkiem jest zapatrzyć na czas naszych braci robotników w chleb. Trudności, o których mówicie — zwrócił się do Kuleszy — postaramy się usunąć.

Za dwa dni we wsi warezal już młot SORM-owski. W ciągu dwóch tygodni aż się rola w stodółkach. Omłoty przebiegały sprawnie.

Po ukończeniu sołtys zajął się masową odtawą zboża. Dla tych, którzy nie posiadali własnych koni, zorganizował pomoc sąsiedzką. Ziemia Winogrodowej odwiózł zbo-

że razem ze swoim Mikołajem Tasiewiczem. Mikołajowi Wojciechowi zabrał zboże Wiktor Broda. Nie było żadnej kłótni ani nieporozumień. Prawie cała gromada odstawiła w jednym dniu zboże do gminnej spółdzielni. W ciągu września — ci, co nie mogli razem ze wszystkimi odstawić zboża, lub tacy, co wykonali swój plan w 100 proc., a po obliczeniu przekroczyli, że jeszcze mogą sprzedać państwu dodatkowo przywieźli zboże do punktu skupu. Do nich należał: Włodzisław Doroszkiewicz, Lidla Czemiel, Wiktor Broda, Marja Kulesza, Eugeniusz Nieścierczuk i kilku innych.

Aby nie pozostać dłużnym wobec państwa w innych powinnościach wszyscy chłopcy uregulowali podatek gruntowy w 100 proc. Ostatni płatnik przyniósł swoją należność w dniu 8 listopada br.

Dzisiaj w całej okolicy głośno jest o chłopach ze Stacji Walili. Mówią o nich robotnicy, mówi o nich młodzież i dzieci.

Gromada Sopotnia poszła w ślady Walili

W odległości 12 kilometrów od Gródka leży wieś Sopotnia. Mieszkańcy tej wsi to młodzi chłopcy. Nie dali się daleko przeciągnąć chłopom ze wsi Stacja Walili. Roczny plan skupu zboża wykonali w 100 proc., podatek gruntowy zrealizowali w 95 proc., ure-

gulowali drugą ratę Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Chłopi z Sopotnia sprzedali zboże państwu, skończyli prace w polu i teraz krzątają się koło gospodarstwa. Czynią zapasy na zimę.

Mikołaj Romanowicz załadował metr zboża na furmankę i ruszył do młyna.

— Tylko przez opieszalców — mówi — i tych, którzy swiadomie uchylają się od sprzedaży państwu zboża, musimy płacić miarki młynskie i ośpów. Gdyby każdy zrozumiał swój patriotyczny obowiązek, to naprawdę cały powiat zwolniony byłby od miarek młynskich i ośpów.

Na drugim podwórku Wiera Pucielowska rąbie drzewo.

— Oddalam — mówi — z nadwyżką zboże państwu i zapłaciłam podatek gruntowy. Syn uczy się w szkole w Białymstoku i wiem, że państwo wyklada na jego naukę wielkie pieniądze. Dlatego staram się wywiązywać z obowiązków nałożonych na mnie przez państwo.

Przed domem Stanisława Krasowskiego biegała dwie dziewczynki. Urodziły się już w wolnej Polsce Ludowej. Cieszy się z nich ołciec. — Gdyby tak była u nas „tociżka” — powiada — nie miało to i my stary postuchalibyśmy wiadomości z kraju i z zagranicy i dzieci znalazłoby rozrywek.

Słusznie. Chłopom z Sopotnia, którzy wykonali swój plan, powinna pomóc PRN w Białymstoku i doprowadzić linie radiowe do leżącego o dwa km od Sopotnia.

Mieczysław Chajka

wóz i odwiózł do punktu skupu gminnej spółdzielni. Zamiast 851 kg sprzedał państwu 971 kilogramów zboża. Zapłacił również drugą ratę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich i wpłacił 260 zł podatku gruntowego.

— Na pewno każdy się zdziwi, dlaczego tak mały miałem wymiar podatku — mówi Nawrocki. — Otóż otrzymałem ulgę, ponieważ w zeszłym roku zabrałem się do likwidacji kilku hektarów odłogów. Dopiero po dwóch latach używania tej ziemi będę opłacał z niej podatek.

Na odłogach wyrosły Nawrockiemu wspaniałe buraki cukrowe. Okoliczni chłopcy aż kiwali głowami, gdy zobaczyli Nawrockiego wiozącego buraki na stację do Ołcieka. Były nad podziw piękne.

Nawrocki zakontraktował bieżącego roku 5 tuczników; dwa z nich już sprzedał, a trzy sprzeda w grudniu. Zadowolony jest ze swej gospodarki.

— Za sanacji — mówi — mieszkalem w Wasilkowie w pow. augustowskim. Miałem dwa lata jak ożeniłem się i rodzice. Nie pamiętam tego, ale pamiętam jak mając 10 lat musiałem zarabiać u bogaczy wiejskich.

Cieple było życie Nawrockiego. Początkowo nasił krowy, później chodźli z bronią. Tak było i za czasów okupacji. Kiedy wojsk radzieckie przyniosły nam wolność Nawrocki, jako ochotnik stanął w szeregach II Armii i ramie przy ramieniu z żołnierzem radzieckim szedł w pogoni za hitlerowskimi najazdźcami.

Po odbyciu służby wojskowej w 1947 r. nie wrócił już do swojej rodzinnej wsi, ale osiedlił się na Ziemiach Odzyskanych we wsi Kleszczewo. Zadowolony jest, bo może pracować na swoim własnym gospodarstwie.

Zwiększyć czujność na odcinku realizacji planów gospodarki leśnej

Gospodarka socjalistyczna wymaga szczególnie dokładnego planowania i koordynacji zamierzeń planowych. Właściwe zaplanowanie, to dość trudne zadanie, ale nauczani doświadczeniem planu 3-letniego, a obecnie 6-letniego powinniśmy być coraz lepiej z tego wywiązywać.

Tow. Stalin uczy: „nasze plany, to nie plany — prognozy, nie plany — domysły, lecz plany — dyrektywy, które są obowiązujące dla organów kierowniczych”.

Niestety zadań swych nie potrafili wprowadzić w życie instytucje gospodarujące drzewem na terenie naszego województwa.

Brak magazynów spowodował duże straty

Przygotowanie tak dużych zapasów drzewa, a następnie ich wywóz ułatwił realizację planu rocznego samemu przedsiębiorstwu, ale równocześnie „zakorkował” nieprzygotowane do przyjęcia tak dużej ilości drzewa składnice Państwowego Centralnego Drzewnego i Przemysłu Leśnego. Składnice i tartaki przyjmujące przysyłane drzewo muszone były zająć wszystkie wolne place, a nie kiedy również i pola uprawne, jak np. na terenie powiatu augustowskiego. Drzewo nie planowo składowane, nieraz w dużych odległościach od tartaków muszało kierownictwo do organizowania powtórnego transportu.

Sytuacja ta spowodowała częściowe zahamowanie produkcji przemysłu leśnego, ponieważ załogi musiały zająć się rozładowaniem wagonów i magazynowaniem surowca. Z braku czasu ułożony materiał drzewny, nie był pokryty daszami ochronnymi, które by chroniły go przed wpływami atmosferycznymi.

Żywiołowa eksploatacja lasów, brak odpowiedniej ilości brzozy powodował niewłaściwą klasyfikację drzewa, co w rezultacie powiększało straty.

Niewłaściwe planowanie i brak współpracy Okręgowych Lasów, Ekspozytury Państwowej Centrali Drzewnej i Rejonu Przemysłu Leśnego spowodowały bardzo duże straty dla skarbu państwa.

Wprowadzając Dyrekcja Okręgowa Lasów roczny plan pozyskania i wywozu drewna, uzgodniła z zainteresowanymi instytucjami, ale przez niewłaściwą jego realizację spowodowała katastrofalną sytuację Okręgu Lasów korzystając z do godnych warunków atmosferycznych bieżącego roku, pracując żywiołowo wykonał plan pozyskania w 146,2 proc., a plan wywozu w 162,7 proc.

ty-skarbu państwa. Jeszcze w chwili obecnej, sprawdzając zmagazynowane drzewo, komisja stwierdziła, że wśród opał leżącego na składnicach bazy PCD w Hajnówce znajduje się 25 proc. papierówki. W tartaku nr. 1 wśród przeznaczonych na opał drzewa jesionowego i dębowego znajduje się 90 proc. ładnego i grubego surowca tartaczego, pociełego już na szczepie.

W składach bazy PCD i tartaku nr. 1 w Hajnówce komisja stwierdziła bardzo poważne braki klasyfikacyjne. Niewątpliwie taki stan istnieje we wszystkich składnicach naszego województwa.

Nieodpowiednie przygotowanie nie się Rejonu Przemysłu Leśnego do przyjęcia tak dużych zapasów surowca spowodowało poważny procent zniszczenia tysięcy metrów sześciennych cennego drzewa. Tartaki posiadające remanenty z ubiegłego roku, i nasycone nadmiarem surowca nie były w stanie szybko go przerobić.

Tartak w Lipowcu zakończył przecieranie dostarczonego siłma drzewa dopiero w czerwcu br.

Nieodpowiednio magazynowany surowiec, w rezultacie długotrwałego leżenia i wpły-

wów atmosferycznych uległ zepsuciu.

Na składzie tartaku nr. 1 znajduje się ponad 12 tys. metrów sześciennych surowca, który stracił swą techniczną wartość od 25 do 50 proc. W okresie 5 miesięcy jedna z baz PCD wysłała do tartaków ponad 16 tys. metrów sześciennych surowca iglastego w wielkości świerkowego, który stracił swą wartość od 25 do 50 proc. Koszt transportu, a

Surowo ukarać winnych szkodnictwa

Zaistniała sytuacja nie jest w żadnym razie przypadkiem. Jest ona konsekwencją krótkowzrocznego planowania, sobokostwa poszczególnych instytucji, braku czujności podsta wowych organizacji partyjnych oraz niedostatecznej opieki i kontroli ze strony Centralnych Zarządów.

Komu np. i na co potrzebna jest taka kontrola, jaką przeprowadził inspektor Ekspozytury PCD w Warszawie Gustaw Hanecki w dniu 19 października, który wspólnie z kierownikiem działu handlowego Ekspozytury PCD w Białymstoku Kazimierzem Godlewskim wspólnie „pracowali” śledząc w gospodzie Nr. 1 i popijając.

Nie więc dziwnego, że tacy ludzie nie troszczą się o rozwój naszej gospodarki, o realizację naszych planów, dopuszczając do zaistnienia wypadków budzących podejrzenie celowo wrogiej, sabotażowej roboty.

Brak właściwej współpracy poszczególnych planów gospodarczych spowodował niewykonanie planów dostaw papierówki przez Ekspozyturę PCD, która zadania swe wykonała tylko w 87 proc., ponieważ Dyrekcja Lasów nie dostarczyła jej odpowiedniej ilości surowca.

Kierownictwo Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych, Ekspozytury Państwowej Centrali Drzewnej i Rejonu Przemysłu Leśnego powinny zrozumieć, że w żadnym wypadku dotychczasowy system pracy nie może być nadal tolerowany.

Trzeba jak najszybciej dokonać analizy popełnionych błędów, wyciągnąć odpowiednie

następnie robocizny zużytej na przetarcie zniszczonego surowca podwaja jeszcze straty poniesione przez państwo.

Wypadki przez nas przytoczone wskazują, że na skutek niedbałej gospodarki leśnej państwo poniosło duże straty. Panowie kierownicy poszczególnych działów zainteresowanych instytucji powinni sobie uświadomić, że w żadnym wypadku nie wolno im bezkarnie niszczyć dobra społecznego.

wnioski, aby w przyszłości podobne wypadki nie znalazły miejsca. W stosunku do winnych i zapędzających swe obowiązki należy wyciągnąć ostre konsekwencje.

Konieczne jest natychmiastowe dokładne zsynchronizowanie planów produkcyjnych poszczególnych działów gospodarki leśnej, a szczególnie przez myślenie, zaplanowanie i zapewnienie warunków eksploatacji na rok 1952.

Składnice Centrali Drzewnej i Przemysłu Leśnego w trosce o odpowiedzialnie zmagazynowanie surowców powinny niezwłocznie przystąpić do uruchomienia magazynów wodnych w Augustowie, Hajnówce, Topole, Płocicznie, Syblu i Czarnel Wsi. Przechowanie drzewa w magazynach wodnych umożliwi właściwą konserwację. Centralne Zarządy w porozumieniu z Ministerstwem Lasów i Przemysłu Leśnego napewno pomogą w rozwiązaniu zasadniczych problemów, jakie stoją przed gospodarką leśną na terenie naszego województwa.

Poniesione straty wynikające częściowo również z braku opieki ze strony wydziałów Prezydium Rad Narodowych i Komitetów Powiatowych, niewątpliwie przyczynią się do otoczenia troskliwszą opieką przemysłu leśnego.

Zalogi robotnicze i aktywni partyjni nauczony doświadczeniem powinien zmobilizować się do walki z sabotażem i w przyszłości zapewnić pełną realizację planów gospodarczych.

T. Czaczkowski

Z życia Wojska Polskiego



W szeregach Wojska Polskiego szeroko rozwija się praca kulturalno-oświatowa. Na zdjęciu: Kurs kinomechaników dla jednostek wojskowych. fot. WAF.

Kulak-wyzyskiwacz został ukarany

W gminie Lachowo jest wielu gospodarzy, którzy zrozumeli do głębi znaczenie planowego skupu zboża. Ale są i tacy, którzy chcą, aby robotnik budujący państwa ludową Ojczyznę nie miał chleba, aby górnik i hutnik pracowali głodni. — Tacy ludzie są wrogami własnych dzieci, wrogami klasy robotniczej i słusznie spotyka ich kara.

Na przykład 48-hektarowy gospodarz EUGENIUSZ CHMIELEWSKI z gromady Danowo został ukarany na wyjazdowej rozprawie administracyjno-karnej grzywną 3000 zł. Ukazany został za uchylanie się od sprzedaży zboża państwu.

Chmielewski jest typowym wyzyskiwaczem, gdyż trzyma parobka STANISŁAWA WYRWASA, od półtora roku nieubezpieczonego, placąc mu 100 kg żyta za miesiąc pracy. Wyrwas ten Chmielewski maskował tym, że parobek pracujący na jego gospodarstwie miał być rzekomo ulomny, a więc jego praca jest niby mało wydajna. Gdy przedstawiciel PRN przyjechał do wsi, aby porozmawiać z wyzyskiwanym parobkiem, kulak Chmielewski powiedział Wyrwasowi ostrzegawczo: „uważaj jak masz mówić, bo zę mną może być źle”.

I oto okazało się, że Wyrwas nie jest ulomnym, a jest w bezlitosny sposób wykorzystywany przez Chmielewskiego. Należy tu dodać, że syn bogacza jest nauczycielem w Liceum Rolniczym i zjada chleb wytwarzany przez uczelnych rolników, a nie interesuje się tym jak jego ojciec wypełnia swój obowiązek wobec państwa.

Na zapytanie, gdzie syn pracuje — nieuczciwy ojciec mówił:

„Jesteście władzą, to go szukajcie, ja go kształciłem przed wojną, bo miałem możliwość”. Oczywiście miał możliwość, bo był rządcą majątku w Lachowie, wójttem i właścicielem 40 ha ziemi.

Podobnych kulaków i nieuczciwych rolników przechowywujących zboże spotyka surowa i sprawiedliwa kara wymierzana przez GRN w imieniu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

G. K. — Lachowo

Dlaczego?

...sołtys gromady Łużany, gm. Krynki, w pow. sokółskim zagłada zbyt częsta do kieliszka, mimo, że jest członkiem partii. Np. w dniu 21 października przybył na zebrańie aktywny gromadzkiego kompletu pijany.

...w sklepie GS-u w Lubotynie, pow. Łomża rzadko kiedy są w sprzedaży najbarziej popularne papierosy „Moana”. Nie było ich ani 28, ani 29 października.

...Prezydium GRN w Zabłudowie nie interesuje się stanem świetlic w swej gminie? W gromadzie Polowki Małe w świetlicy nie ma światła elektrycznego, choć wieś jest zelektryfikowana, nie przydzielono ani kilograma cementu na drobne remonty.

...mieszkaniec gromady Makówka w gm. Hajnówka, pow. Bielsk-Podlaski, Jan Ostaszewski mimo, że otrzymał ziemię z reformy rolnej i urodzaj miał bardzo dobry, nie płaci podatku i nie sprzedał jeszcze ani kilograma zboża państwu?

Dlaczego niewłaściwie zorganizowaliśmy szkolenie ideologiczne

Rozbudowa szkolenia ideologicznego wśród młodzieży ZMP-owskiej w pow. kolneńskim nie przebiegała tak sprawnie, jak przewidywaliśmy. Dotychczas na planowaną ilość 5 kursów w mieście, udało nam się zająć tylko jeden. Podobnie jest i na wsi, gdzie na 15 planowanych założono zaledwie sześć kursów.

Szukając przyczyny niezrealizowania planu szkoleniowego przez ZP ZMP należy stwierdzić, że brak było tam pracy kolektywnej, przy czym cały ciężar organizowania szkolenia złożono na barki instruktora agitacji i propagandy. Instruktor rzecz jasna pracując bez aktywności etatowego oraz nie otrzymując pomocy ze strony ZP nie potrafił na czas rozpocząć szkolenia. Pomoc miał mu okazać referat organizacyjny ZP. Jednak referat ten pracuje podobnie, jak instruktor propagandy, bez aktywności, nie mógł wszędzie dotrzeć i odpowiednio zorganizować pracę kół ZMP-owskich.

I oto wyłania się druga przyczyna trudności w organizowaniu szkolenia ideologicznego. Koła gromadzkie postawiane z zasady bez opieki są mało żywotne. Nawet tam, gdzie szkolenie zorganizowano nie odbywa się ono w normalnym trybie. Wykłady odbywają się regularnie, ale ZMP-owcy często je opuszczają.

Jest to wynik, jak podkreśliłem już na początku, braku systematycznej pracy z kółami gromadzkimi ze strony ZP ZMP. Pracowano z młodzieżą ale tylko wtedy, kiedy wynikła jakaś akcja, lub trzeba było wysłać kogoś na kurs. Taka forma pracy nigdy nie przyniesie dodatnich wyników. Żąda się od niej wiele, lecz nie tłumaczy się potrzeby wysiłków. I oto teraz w wyniku dorywczej pracy z kółami gromadzkimi, trudno jest zorganizować szkolenie ideologiczne.

Jednak szkoleniem należy obciążyć jak największą część młodzieży. Trzeba tu więc znaleźć inne środki umożliwiające skuteczniejsze oddziaływanie na młodzież, a tym samym umożliwiające masowe szkolenie.

Należy ściślej powiązać się z życiem gromady i młodzieży wiejskiej. Trzeba tam, gdzie planujemy szkolenie przeprowadzić z młodzieżą odczyty, wysłać zespoły artystyczne, urządzić wieczory rozrywkowe, a później zwołać zebranie i na zebraniu wybrać nowy odpowiedzialny zarząd koła, który by mógł w przyszłości lepiej i wydajniej pracować.

W tak przygotowanym kole będziemy dopiero zakładać szkolenie ideologiczne. Da ono jednak wtedy wyniki, jeżeli będzie otoczone opieką ze strony Zarządów Gminnych i Zarządu Powiatowego.

A czy szczuple kadry instruktorów etatowych potrafią wszędzie dotrzeć i uporządkować działalność kół gromadzkich? Z pewnością nie zrobią tego dobrze. Potrzebny tu jest aktyw nieetatowy, który odpowiednio kierowany przez ZP przyniesie mu dużą pomoc.

S. Sieradzki
Przewodniczący
Zarządu Powiatowego
ZMP w Kolnie

NASI KORESPONDENCI PISZA

Marnotrawcy

Gminna Spółdzielnia SCH w Gliniaku ma już pewne doświadczenia, jak można marnotrawić dobro społeczne. W r. 1950 dopuściła do zginięcia większej ilości siana, nie zabezpieczając go odpowiednio przed opadami atmosferycznymi.

Zachodzi obawa, że zeszłoroczna historia może się powtórzyć. W bieżącym roku zmagazynowano większą ilość prasowanego siana pod gołym niebem mimo, że tuż obok stoi nowozbudowana pusta szopa na... siano.

Zbliża się coraz szybciej okres deszczów jesiennych i czas najwyższy pomyśleć o zabezpieczeniu siana, bo może być za późno i wtedy trudno się będzie... sianem wykrecić.

R. Załęski — Olecko

Gminna Spółdzielnia SCH w Radziłowie, pow. Grajewo dzierżawi resztkę w Włocławcu, w której znajduje się spory sad. W rb. zebrano z sadu ponad 5 ton jabłek i złożono je w magazynie zbożowym w Radziłowie i na tym skończyła się troska GS-u o zebrane owoce.

W rezultacie „troskliwej opieki” około 45 kwintal jabłek już zginiło i wyrzucono je na śmietnik. Należy się

przy tym obawiać, że podobny los spotka i pozostałe jabłka.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Jak twierdzi sołtys gromady Zakrzewo Władysław Tarnecki. Podobny los spotkał w lecie br. wiśnię i jakoś o tym narazie też cicho.

K. Michalak — Radziłów

Żle się dzieje w Wyszkach

Dziwne stosunki panują w Gminnej Spółdzielni SCH w Wyszkach, pow. Bielsk-Podlaski, zwłaszcza jeśli chodzi o kontraktację roślin. A o garść faktów.

Jakub Grygorczuk ze wsi Husaki zakontraktował wiosną 10 arów jęczmienia, nie korzystał przy tym ani z kredytów, ani z nasion. Dnia 27 października odstawił zebrany jęczmień w ilości 66 kg i dotychczas jeszcze nie otrzymał za niego zapłaty.

Tomasz i Andrzej Martyniukowie z tejże wsi zakontraktowali po 5 arów kartofli. Odstawili do GS-u po 200 kg kartofli i na pleńnię dze czekali przeszło trzy tygodnie.

Bolesław Niwiński ze wsi Niewino Borowe zakontraktował 25 arów grochu. Otrzymał kredyt w wysokości 120

zł, za które kupił nasioną i zaprawę. W rachunku policzono mu cenę grochu „Wiktorii”, a wydano groch zwykły. Obecnie odstawił 100 kg grochu, za który, jako za zwykły zapłacono mu 117 zł czyli mniej niż wiosną zapłacił za 50 kg. Czyżby zarząd GS w Wyszkach myślał tymi metodami propagować na wsi kontraktację roślin?

J. Grygoruk — Husaki

Perypetie chorych w Suwałkach

Zdawałoby się, że w dobie telefonów i w okresie, kiedy czas pracownika należy wykozystać jak najbardziej produktywnie, powinno się stwarzać ludziom takie warunki, aby tracili jak najmniej czasu.

Innego zdania jest pracowniczka Pow. Ośrodka Zdrowia w Suwałkach, zatrudniona przy rejestracji zgłoszeń do lekarzy.

W dniu 17 października pracowniczka Banku Rolnego chciała zgłosić chorą żonę, która nie mogła stać w kolejce. Zadzwoniła do Ośrodka Zdrowia. W odpowiedzi otrzymała wykład na temat, co by to było, gdyby wszyscy zgłaszali się telefonicznie.

nie. Poszedł więc do Ośrodka Zdrowia i dowiedział się, że i osobiste przybycie nie jest gwarancją dostania się do lekarza.

Stała przed nim w kolejce Anna Witlich, gm. Jeleniewo. Stała już nie pierwszy raz, była tu i dnia poprzedniego. Jest w ciąży i chciała dostać się do ginekologa. I po raz drugi dowiedziała się, że dzisiaj też nie będzie przyjęta, bo już zapisano 30 osób. Było to o godz. 8.10. A może inni zapisali się telefonicznie?

S. Święcki — Suwałki

Biurokrata czy szkodnik?

Jan Rybakiewicz, mieszkaniec Knyszyna, chociaż bezrolny jest jednym z lepszych dostawców tuczników dla państwa. Od 1949 r. rokrocznie kontraktuje świnie i w br. sprzedał już dwa tuczniki.

Rybakiewicz podpisał na rodową Pożyczkę na sumę 270 zł. Pierwszą ratę wpłacił natychmiast, z drugą zgłosił się w drugiej połowie października do Prezydium MRN w Knyszynie. Pracownik Prezydium Jan Plasecki zamiasł przyjąć pieniądże powołując się na: „Nie zawracajcie mi głowy z waszą pożyczką, bo ja nie mam czasu.”

K. Józefski — Knyszyn

KRONIKA białostocka

SEMINARIA DLA KIEROWNIKÓW KURSÓW ZWIĄZKOWYCH

W sali konferencyjnej ORZZ w Białymstoku odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 9.30 seminarium dla kierowników kursów szkolenia związkowego i międzyzwiązkowego z terenu województwa.

W dniu 14 bm. o godz. 9.30 odbędzie się jednodzielnego seminarium dla wykładowców kursów szkolenia związkowego i międzyzwiązkowego z terenu miasta Białego i powiatów: Biełsk-Podlaski, Sokółka, Łomża, Kolsko, Wys.-Mazowieckie i Białystok.

ODCZYT REKTORA A.M. DR T. KIELANOWSKIEGO

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku organizuje w dniu 13 bm. o godz. 19 w auli Akademii Medycznej w Białymstoku odczyt pt. „O sposobach pokonania gruźlicy jako choroby społecznej”.

Prelegentem będzie rektor Akademii Medycznej, prof. dr. T. Kielanowski.

Wstęp płatny 1 zł.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgrskiego „Okno w lesie”. Początek godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

w Białymstoku

Kino „Ton”: „Zwycięzca przestworzy”. Początek o godz. 18, 19, 20.

Kino „Pionier”: „Salawat wódz Baszkirów”. Początek o godz. 17, 19.30.

w województwie

Kino „Uciecha” w Łomży: „Wielka siła”.

Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Hojne lato”.

Kino „Iskra” w Augustowie: „Zwariowana lotniska”.

Kino „Znicz” w Białymstoku: „Błota stalingradzkie”, II seria.

Kino „Wolność” w Hajnówce: „Wesoły jarmark”.

Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „Wolga, Wolga”.

Kino „Zorza” w Elku: „Daleko od Moskwy”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 55, tel. biura w swan 909, informacja — 555.
Miejska Straż Pożarna: tel. 08.
Dziury aptek: Apteka nr 7 przy ul. Rynek Kościuszki 6.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni...

Poznajemy osiągnięcia narodów ZSRR

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej jest obchodzony w r. b. w naszym województwie uroczystej niż kiedykolwiek. Białostoczanie manifestują na akademii i masówkach swą przyjaźń do narodów Związku Radzieckiego.

W ramach Miesiąca, prelegent Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wygłasza ją w zakładach produkcyjnych, gminach i gromadach odczyty i pogadanki, na temat wspaniałych osiągnięć ZSRR w pokojowym budownictwie. Do chwili obecnej TPPR zorganizowało już 4591 odczytów i pogadek, a do końca Miesiąca cyfra ta znacznie wzrośnie.

Oprócz tego w 72 miejsco-

wościach województwa odbyły się wieczory literackie, na których wygłoszone zostały prelekcje o pracy i twórczym życiu ludzi radzieckich.

Ponadto 150 gmin i gromad odwiedziły ekipy łączności miasta ze wsią, a w 168 wsiach organizowane były imprezy artystyczne.

W wielu miastach jak np. w Białymstoku, Augustowie, Suwałkach i Elku trwają festiwale filmów radzieckich, a gdzie nie ma stałych kin, tam docierają kina objazdowe, zapoznając miejscową ludność z dorobkiem Związku Radzieckiego.

Na terenie naszego województwa otwarto również wystawy obrazujące dorobek Kraju Rad. W Białymstoku

czynna jest w gmachu Muzeum Regionalnego wystawa „ZSRR — ostoja Pokoju” w Suwałkach wystawa p.t. „Metro moskiewskie” i w Zambrowie (pow. Łomża) wystawa „Osiągnięcia ZSRR w pokojowej pracy”.

Główne jednak uroczystości w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej odbyły się w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W tym czasie w naszym województwie odbyło się ponad 748 akademii poświęconych rocznicy Wielkiego Października.

We wszystkich niemal zakładach produkcyjnych, szkołach i szkołach ukazały się gazetki ścienne związane tematycznie z historycznymi wydarzeniami 1917 r.

Załoga Spółdzielni Krawieckiej im. Bogena wykonała 10 bm. roczny plan produkcji

Załoga Spółdzielni Krawieckiej im. Dwa Bogena w Białymstoku wykonała w dniu 10 bm. roczny plan produkcyjny w 100,25 proc.

Wartość nadplanowej produkcji jaką spółdzielnia wykonała do końca roku wyrażać się będzie sumą 3 milionów złotych w cenach bieżących. Spółdzielnia zaoszczędziła ponadto do końca br. ponad 20 tys. zł. na surowcach.

Do przedterminowej realizacji zadań drugiego roku planu sześciolatniego przyczyniły się znacznie zobowiązania październikowe.

Po wywiadzie tow. Stalln

udzielonym korespondentowi: „Prawdy” w sprawie broni atomowej, członkowie spółdzielni powzięli zobowiązanie wykonać plan produkcyjny za październik w 125 proc.

Zobowiązanie to zostało wykonane w terminie i przy niosło dodatkowo 265 tys. zł.

Zobowiązania krajani przy niosły spółdzielnia 6.935 zł (zamiast 3 tys. zł). We współpracy między brygadami Szapaka i Edelmanna zwyciężyła pierwsza brygada.

Wykonali terminowo swe zobowiązania październikowe robotnicy innych działów

spółdzielni, jak: Marian Sur, Lidia Makarewicz, Eugenia Kuklik, Jadwiga Dziesio, Aleksander Pucielowski, Rachela Osowiecka. Przekroczyli swoje normy również inni pracownicy.

„Czyn Październikowy” zmotywował załogę spółdzielni im. Bogena do zwiększenia wydajności pracy i do walki o lepszą jakość produkcji. Przekonali się oni również o wyższości socjalistycznych metod pracy — głównie odpowiedzialności, które pozwoliło im wykonać roczny plan produkcyjny 51 dni przed terminem. (sg)

Dlaczego BZPW zbagatelizowały sprawę zaopatrzenia swych pracowników w kartofle

Nowy system rozprawiania kartofli, jaki zastosowano w bież. roku, spotkał się z powszechnym uznaniem ludzi pracy. Ludność pracująca naszego miasta nie traci obec-

nie czasu na poszukiwanie źródła zakupu kartofli, nie płaci za nie wygórowanych cen i nie kłopotuje się o środki transportowe. W kartofle zaopatrują ich zakłady pracy.

Nie we wszystkich jednak zakładach pracy sprawa zaopatrzenia pracowników w kartofle przebiega sprawnie. Np. wśród zgłoszeń, które wpłynęły do PSS, zabrakło zgłoszenia BZPW.

Sytuacja taka zaistniała dlatego, że przewodniczący rady zakładowej BZPW i jego zastępcy opuścili swe stanowiska i listy zbiorowe na kartofle dla wszystkich zakładów sporządzał przewodniczący rady oddziałowej w zakładzie „A” tow. Skupin. Zabrało mu to sporo czasu i w dodatku, kiedy przedstawił listy dyrekcyj okazało się, że są one niedokładne. Np. uśredniono na nich miejsca zamieszkania poszczególnych pracowników i wysokość pobieranych przez nich wynagrodzeń.

Przy tym dyrekcja, a ściślej mówiąc dyr. Kozłowski nie był zorientowany, jak wygląda procedura zborowego zakupowania kartofli.

Zwrócono się więc o pomoc do Zw. Zaw. Włókniarzy. Przewodniczący Związku owszem starał się pomóc. Nawet sam osobiście chodził, żeby się dowiedzieć, jak sprawa bliżej wygląda. Później Dyrekcja BZPW została przez niego poinformowana, że kartofle można pobrać zbiorowo z PSS-u, lecz PSS nie dysponuje transportem. To wszystko.

Teraz Dyrekcja BZPW zaczęła się naradzać, nadprawa transportu. W wyniku

różnych zebrani i kalkulacji postanowiono, że „najprostszym” wyjściem będzie zwrócić kartofle do poszczególnych zakładów, a „już stąd ludzie odbiorą je sobie indywidualnie”. Lecz przy tym skalkulowano, że cena jednego kwintala kartofli łącznie z kosztami dostawy do domu przekroczy sumę 40 zł. (w PSS 1 q kartofli kosztuje 31.50 zł).

Pracownikom nie odpowiadała tak wyliczona cena na kartofli, a dyrekcja i nowo przewodniczący rady zakładowej wyciągnęli stąd wniosek: „Ludzie nie chcą kartofli, wobec tego dalsze starania w tym kierunku są niepotrzebne”.

I dyrekcja zajęła się swymi sprawami, a rada zakładowa pozostawiła w spokoju listy leżące w biurze. Miał tymczasem termin składania list (2 października). Nadszedł listopad. Kierownictwo BZPW zapomniało już o „sprawie kartofla”. Pamiętali jednak o niej robotnicy. Załoga BZPW cze kła nadal na zamówione kartofle w ogólnej ilości około 500 ton. A gdy sprzykrzyło się długie czekanie robotnicy zaczęli natrętnie upominać się o kartofle.

Teraz jednak okazało się, że PSS będzie miała duże trudności z wydaniem tak poważnej ilości kartofli, tym bardziej, że BZPW nie złożyła na nie zapotrzebowania. Na szczęście trudności te są do pokonania i robotnicy z BZPW otrzymają kartofle. Należałoby jednak wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje od winnych dopuszczenia do takiego stanu rzeczy.

Program radiowy na 13 listopada

Program I na fal 1322 m.

6.05 Wszechświat Radiowa. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Aud. szkolna. 10.10 Aud. dla przedszkol. 11.15 Muzyka i aktualność. 11.45 Głos młodych. 12.15 Pieśń wokalna śpiewa Jerzy Małenda tenor. 12.30 Aud. dla wsi. 18.00 z kraju i ze świata. 18.20 Piosenki. 19.00 Reporż. 20.20 Wied. sportu. 20.30 Kujawiaki i oberki. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00

Program II na fal 362 m.

5.10 Koncert poranny. 6.15 Melo die w wykonaniu duetu fortepian

nowego. 6.50 Koncert rozrywkowy. 13.35 Aud. szkolna dla kl. III. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechświat Radiowa. 16.35 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta. 17.15 Koncert stylów zwanego polskimi muzykami ludowymi. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Radiowy konkurs chórów. 18.30 Wszechświat Radiowa. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Pieśń polska, śpiewa Maria Drewniakówna — sopran. 22.00 Koncert kameralny. Dzienniki: 6.30, 16.20, 21.00.

14. X Festiwal Filmów Radzieckich

„Zwycięzca przestworzy”
na ekranie kina „Ton”



Na zakończenie festiwalu filmów radzieckich wyświetlony zostanie (od 13-15 bm.) na ekranie kina „Ton” film pt. „Zwycięzca przestworzy”.

Twórcą filmu, który przedstawia prace młodego fizyka

Mikołaja Żukowskiego nad badaniem tajemnic lotu, jest wybitny reżyser radzieck. M. Pudowkin.

Odtwórcami bohaterów filmu są m.in. W. Drużnikow, Białokurov, Nazwanow.

Należy wydać bezwzględna walkę marnotrawstwu odpadków użytkowych

Walka o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego wymaga zmotywowania wszystkich istniejących rezerw surowcowych i rozważnego gospodarowania nimi.

Jednym ze znanych sposobów uzyskania dodatkowych rezerw surowcowych to racjonalne wykorzystanie odpadków użytkowych. Dotychczas zagadnienie to nie zostało należycie zrozumiane na terenie naszego województwa. Świadczą o tym wykonanie planu skupu odpadków za październik br. na wsi zaledwie w 46,6 proc. w mieście w 75,9 proc.

A jak ogromną wartość stanowi odpadki dla przemysłu niech służy fakt, że 2 wagonów makulatury zastępuje 86 metrów sześciennych drzewa.

Każde gospodarstwo domowe przeciętnie wyrzuca miesięcznie około 5—10 kg. różnych odpadków w postaci zużytego papieru, luzzonego szkła, kości, szmat itp. Zebranie umiarkowane tych wszystkich odpadków tylko w Białymstoku może dać nam dziesiątki wagonów cennego surowca, z którego otrzymalibyśmy wiele nowych książek, tkanin, szkła i innych artykułów codziennego użytku.

Przykładów marnotraw-

stwa odpadków jest wiele. Wystarczy wspomnieć że wiele zakładów i instytucji w Białymstoku dotychczas nie zorganizowało zbiórki makulatury.

Nie interesuje się tym zagadnieniem Zakład Oczyszczania Miasta w Białymstoku. To samo można powiedzieć o tychże placówkach w pozostałych powiatach. Kraj nasz zaoszczędziłby wiele pieniędzy na nowe budowle, na nowe inwestycje.

Do walki z marnotrawstwem odpadków muszą się włączyć wszyscy. Tych, którzy nie rozumieją tego, należy pouczyć. Trzeba skodyfikować z dotychczasową metodą aktywności w zbieraniu odpadków. Praca ta winna być planowana we wszystkich instytucjach i zakładach. Musi więcej wysiłku włożyć do rozpracowania tego zagadnienia aparat handlowy CRS, PZGS i GS-ów. Należy usprawnić pracę białostockiej spółdzielni zbieraczy odpadków. Tylko stała i systematyczna zbiórka odpadków użytkowych uchroni gospodarkę narodową od marnotrawstwa tak cennego surowca, jakim są odpadki użytkowe dla wielu gałęzi naszego przemysłu.

M.B.

Nowe bary mleczne w Białymstoku

Białostockie Zakłady Mleczarskie uruchomiły przy ulicy Stalina 33 nowy bar mleczny.

Bar ten zastąpi w przyszłości bar BZM nr. 1, mieszczący się dotąd przy ul. Stalina 20 w budynku który uległ nie rozbiorze.

BZM projektują ponadto uruchomienie jeszcze jednego baru mlecznego przy ul. Warszawskiej. Inicjatywa ta jest słuszną, gdyż w tym punkcie

miasta brak jest lokali zbiorowego żywienia. Chodzi tylko o to, żeby MRN przydzielił odpowiednią pomieszczenia.

Niezależnie od tego Zakłady Mleczarskie otworzą około 1 grudnia b. r. sklep nabiałowy w bloku ZOR nr. 7 przy ulicy 1-go Maja.

Sklep ten zaopatrywać będzie mieszkańców osiedla robotniczego we wszelkiego rodzaju artykuły nabiałowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO dokument repatriacyjny na nazwisko Makarewicz Stefania c. Stanisława z plecaką milicji w Lipsku, pow. augustowskiego. Znalazła niniejszego dokumentu jest przesyłany o zwrot pod adresem: Białystok ul. Warszawska 36-8. 7294-1

ZGUBIONO przepustkę BZPW im. dyr. Sterżana Nr. 486 na nazwisko Kyrto Julia Białystok ul. Warszawska Nr. 83. 7293-1

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez DOSZ w Białymstoku na nazwisko Górski Marian Suwałki ul. Wawrzyńca Gałajka 44 7291-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Korolewicz Jadwiga Białystok ul. Monopolowa 16. 7290-1

Różne

SKRADZIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia, 2 dowody tożsamości, kopia umowy kontraktacji lnu, kwity podatkowe i szarwarkowe na nazwisko Szymanik Józef s. Józefa Rafałowska gm. Zambrow. 7295-1

SKRADZIONO kartę meldunkową, zaświadczenie rejestracyjne RUK Białystok, legitymację szkolną na nazwisko Biełciana Stanisław Białystok ul. Łomżyńska 8. 7292-1

Śladem listów i korespondencji

„Władca Ciemnogrodu” będzie pozbawiony tronu

W dniu 22 ub. m. wydrukowaliśmy felieton p.t. „Władca Ciemnogrodu”, w którym wskazyaliśmy na utrudnianie nauki pracownikom PPS w Olecku przez prezesa zarządu tej instytucji.

Prezydium PRN w Olecku powiadomiło nas, że zainteresowało się działalnością prezesa Jana Grabowskiego i stwierdziło, że do jego pracy jest wiele zastrzeżeń. Przez niewłaściwe dysponowanie towarami, chaotyczne kierowanie pracami placówek spółdzielczych powoduje on dezorganizację na odcinku zaopatrzenia.

Prezydium PRN w Olecku zwróciło się do Zarządu Okręgu PSS w Białymstoku z wnioskiem o zdjęcie Grabowskiego w drodze dyscyplinarnej z zajmowanego stanowiska.

Opieka nad młodzieżą poza szkołą

W nrze z dnia 25 października zamieściliśmy list naszego czytelnika O. Mieczysława, który zwrócił uwagę na niewłaściwe zachowanie się młodzieży w pociągach.

Wydział Oświaty Prezydium WRN zawiadomił nas, że wyda odpowiednie polecenie dyrektorem szkół w okręgu białostockim. Zagadnienie życia

i pracy uczącej się młodzieży rozważane będą na jednym z najbliższych posiedzeń Prezydium WRN.

Ze względu na to, że Wydziałowi Oświaty nie podlegają wszystkie szkoły, projektowane jest utworzenie wojewódzkiej komisji koordynacyjnej do spraw opieki nad uczącą się młodzieżą, w skład której wejdą przedstawiciele szkolnictwa wszystkich typów.

O czystość w sklepach PSS

Na notatkę zamieszczoną w gazecie w dniu 27 października, w której wskazyaliśmy na warstwy kurzu na wystawach sklepów PSS w Białymstoku, Zarząd tej instytucji powiadomił nas, że polecił swemu personelowi dbać o czystość na wystawach i sklepach. Pracownicy nieprzestrzegający tego zarządzenia będą karani.

Prezydium GRN zatroszcza się o linie telefoniczne

W gazecie z dnia 23 września wydrukowaliśmy korespondencję A. Sietczyńskiego z Sokółki pt. „Więcej troski o linie telefoniczne”, który wskazywał na bezmyślne niszczenie izolatorów i przewodów na liniach telefonicznych.

Prez. PRN w Sokółce poinformował nas, że wydało zarządzenie wszystkim GRN w pow. sokólskim pouczenia ludności o konieczności ochrony linii telefonicznych.

Dnia 12 listopada br. w klinice Akademii Medycznej w Warszawie zmarła

Ob. HELENA LIZAK

pracowniczka Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku.

W zmarłej tracimy wartościowego i ofiarnego pracownika.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

U progu likwidacji analfabetyzmu w woj. białostockim

Leon Śliwowski

Z-ca pełnomocnika wojewódzkiego W. A.

Rok 1951 jest dla nas i będzie dla przyszłych pokoleń historycznym okresem likwidacji pozostałości przeszłych ustrojów społecznych feudalizmu i kapitalizmu, po których odziedziczyliśmy najcięższą ze wszystkich klęsk — analfabetyzm.

Ciemnota mas — najlepsza gwarancja panowania klas wyzyskujących była swiadomą utrzymywana przez fałszywskie rządy przedwojenne.

Ustrój sanacyjny tworzył coraz to nowe zastępy młodych analfabeta. I nie robiło nic, by zmniejszyć ilość analfabeta wśród dorosłych.

W Polsce ludowej

Masową organizację kursów początkowego nauczania dorosłych rozpoczęto u nas we wrześniu 1949 r.

W/g danych na dzień 1.X.1951 r. w woj. białostockim zarejestrowano od czerwca 1949 roku 77.943 analfabeta i półanalfabeta. Z tej liczby zwolniono z powodu wieku lub upośledzenia 40.091 osób. Skierowano na nauczanie 37.852.

W ciągu dwóch lat przeszło 30 tys. analfabeta nauczono czytać i pisać. Pozostało na terenie całego województwa jeszcze ponad 3 tysiące osób, których należy nauczyć. Na powiat suwalski przypada 994 osób, pow. białski 981 i kolneński 562. Z tej liczby do dn. 1 października ka. br. objęto nauczaniem 2896 osób.

Na podkreślenie zasługuje wkład do W.A. Związku Nauczycielstwa Polskiego, członkowie którego w większości wypadków przodowali w akcji przy przeprowadzaniu rejestracji, organizowaniu kursów, prowadzeniu zajęć na kursach i w zespołach.

Napotykanie trudności

Jakie były braki i błędy dotychczasowej akcji?

Pytanie to musimy postawić na progu nowego etapu walki o rewolucję kulturalną, w pracy dalszej nad pogłębieniem zdobytych wiadomości przez absolwentów kursów.

Nie wszystkie terenowe Komisje Społeczne do W.A. były i są dostatecznie aktywne. Skład osobowy Komisji z Wo-

jewództwa Komisja W.A. wiąże, często pozostawiał wle do życzenia. Organizacje i instytucje wysyłały niejednokrotnie na posiedzenia Komisji coraz to nowych ludzi bardzo często biorących udział jedynie jako figuranci, którym zagadnienie W.A. było zupełnie obce. Nie wszystkie Komisje Powiatowe patrzyły otoczyć się szerokim aktywnym oświatowym i przy jego pomocy prowadzić pracę. W powiatach Suwałki, Bielski, Wysokie - Mazowieckie i Kolno brak było planowości i systematyczności w pracy w Komisji Społecznych W.A., a główny ciężar obowiązków prowadzenia akcji przerzucono na administrację szkolną.

Organizacje masowe, zwłazki zawodowe, rady zakładowe, placówki terenowe ZSCh nie stawiały regularnie zagadnienia W.A. na posiedzeniach swych zarządów, ograniczając się do akcji okresowych. Nie uniknęły tego błędu kierownictwa i dyrekcje zakładów pracy czy instytucji. Terenowe ogniska ZMP w tej akcji nie szły śladami Komsołmu i nie kierowały systematycznie akcją zwłaszcza indywidualnego nauczania, aczkolwiek młodzież szkolna może się poszczycić poważnymi sukcesami w kierunku nauczania indywidualnego.

Liga Kobiet pomimo wielokrotnych apelów o zorganizowanie opieki np. nad matkami obciążonymi liczną rodziną nie wywiązała się należycie ze swego zadania. Np. do PRZZ w Suwałkach i na 7 matek przyniosła nie mówięc: „Pomóżcie mi dziecko, bo ja muszę iść na kurs, a nie mam przy kim go pozostawić”.

Brak czujności, akcji uświadomienia i kontroli ze strony społeczeństwa były przyczyną, że działalność wroga klasowego, szeregowego fałszywa i wroga propagandy przynosiła owoce zwłaszcza na terenie Suwałk, Bielska, Kolna, Wysokiego - Mazowieckiego i była przyczyną niedostatecznej frekwencji. Niejednokrotnie kursy rozpadały się z braku litra nafty, czy

lampy. Niektóre GS nawet posiadając naftę odmawiały jej sprzedaży nauczycielowi prowadzącemu kurs.

Stale podnosić poziom kulturalny

Jakie są zadania stojące przed nami w dalszym etapie? Będzie to walka z powrotnym analfabetyzmem, czyli opieką nad absolwentami kursów i zespołami czytelnich, rekrutacją do szkół dla pracujących i szkół przemysłowych, na kursach szkoleń zawodowego, udział w świetlicach, zespołach teatralnych kołach Wszechnicy Radiowej, akcji odczytowej TWP, czytelnictwie prasy, słowem wszelkie możliwe formy oświaty pozaszkolnej, oświatowej i ideologicznej.

Tow. Krupska, kierownik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej po Rewolucji Październikowej pisała:

„Trzeba dać uczniom naszym nie tylko klucz do nauki, lecz i ukazać im drzwi, które przy pomocy tego klucza mogą otworzyć. Jednocześnie z techniką czytania i pisania musimy rozszerzyć i horyzonty umysłowe uczących się. Warunkiem zbudowania socjalizmu jest wysoki poziom kulturalny ludności. Masy ludowe nie znają jeszcze siebie, swej siły, swych zadań nie umieją jeszcze pracować w sposób planowy, zorganizowany. Robotnicy i chłopcy muszą wyteńczyć wszystkie swe siły, aby opanować naukę, by podnieść się na taki poziom kulturalny, jakiego wymaga od nich chwila bieżąca”.

„Oświata przyszłości — pisał dalej tow. Krupska — to najważniejsze, najżywczej zagadnienie obecne...”.

Tow. Kalinina, wielki mąż stanu i wychowawca mówił w r. 1931:

„W warunkach obecnych, likwidować analfabetyzm za czy nie tylko nauczyć czytać i pisać, lecz i nauczyć rozumieć to, co się czyta, walczyć z analfabetyzmem politycznym”.

My nie możemy ograniczyć się do nauczania sztuki czytania i pisania dlatego, że żyjemy w ZSRR, a ZSRR to takie państwo, które walczy do budowy i realizacji zadań stojących przed tym państwem wszystkich mas ludności.

Wielkich nakładach ukazuje się w Związku Radzieckim obca literatura piękna i naukowa. Dla przykładu przytoczymy dwie liczby: nakład wydanych w Związku Radzieckim po r. 1918 dzieł pisarzy amerykańskich przekroczył już 44 miliony egzemplarzy; utworzyli pisarzy angielskich ukazały się w tymże czasie w ilości około 33 milionów egzemplarzy. W roku bieżącym w katalogach wydawnictw radzieckich znajdu-

jemy tłumaczenia Balzaca, Drelsera, Marka Twaina, Anatola France'a, O. Heni, Henryka Heinego, Stefana Zeromskiego, Ibsena, Chrysto Bolewa, Martina Andersen Nexö, Michała Sadowiana, Howarda Fasta, Alberta Malza, André Steela, Renaty Vigneau i wielu innych klasyków i pisarzy współczesnych.

Te wszystkie fakty dowodzą wyraźnie, że dążenie do podniesienia poziomu kulturalnego, do umocnienia przyjaźni stosunków z innymi narodami. Fakty te obalają bajkę o „żelaznej kurtynie”, rozpowszechnianą upór czytelnie przez wrogów pokoju i postępu. Charakterystyczne jest, że każda delegacja zagraniczna po zwiedzeniu Związku Radzieckiego uważa za swój obowiązek podkreślić szczerzy charakter tego myślenia.

W tym samym czasie kołarstwo USA uniemożliwia wjazd do kraju każdemu, kto jest chociażby tylko podejrzany o postępowe poglądy. Jeszcze w r. 1949 zdołali oni sobie „rozgłos”, wydając z USA przedstawicieli kultury radzieckiej — A. Fadiejewa, D. Szostakowicza, P. Pawlenkę, A. Oparina, S. Gierasimowa, M. Czajkowskiego i I. Rożniewskiego, którzy przybyli na Kongres

W sali teatralnej CRZZ w Warszawie odbyła się w dniu 11 bm. uroczystość, na której sportowcy Warszawy pożegnali doskonałych sportowców radzieckich — piłkarzy Dynamo (Tbilisi) i sztangistów ZSRR.

Do sportowców radzieckich i licznie przybyłych zawodników oraz aktywistów sportowych stolicy przemówił przewodniczący GKKF Faruga, podkreślając, że występy piłkarzy Dynamo Tbilisi i czołowych sztangistów radzieckich w Polsce były wyrazem

Sport w CSR

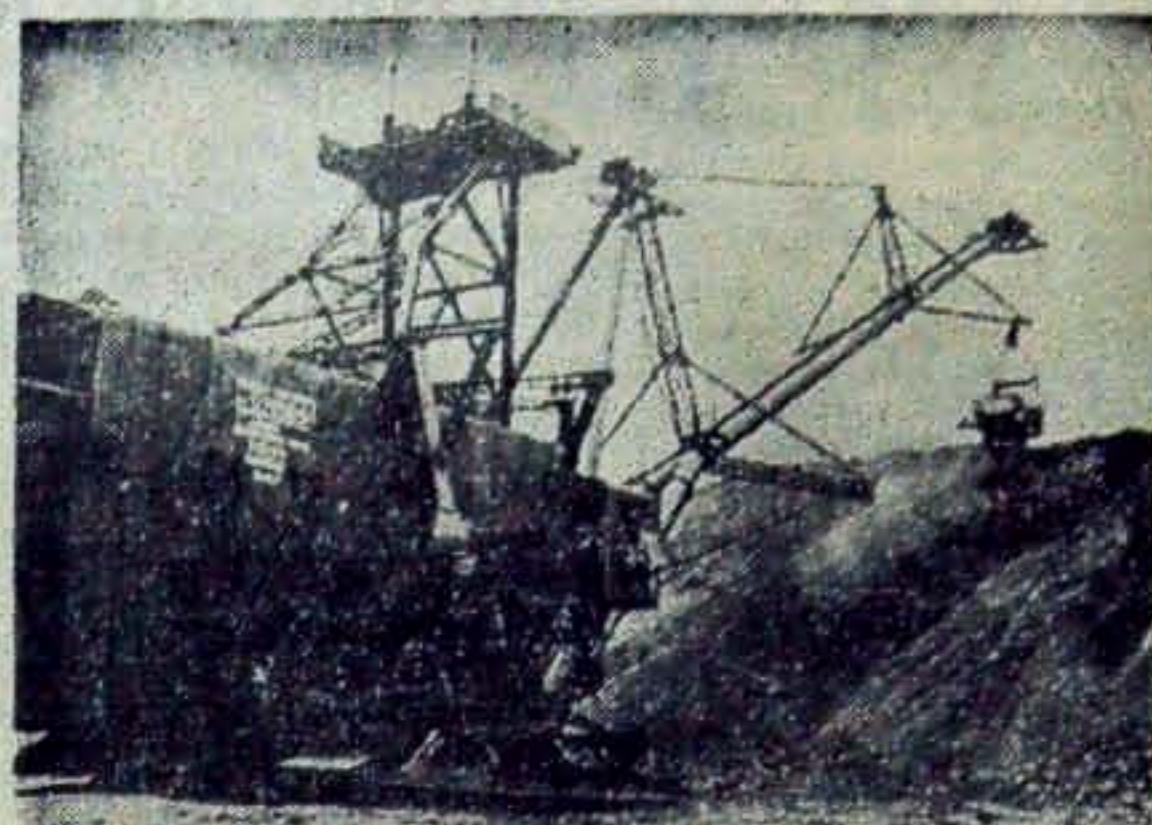
W meczach o mistrzostwo CSR w piłce nożnej uzyskano wyniki: Atk — Vitkevice — Dukla Presow 2:2, Vodetchna Teplice — OKD Ostrawa 2:0, Dynamo Slavia — SVK Gattwaldowo 0:4, Zelenicary Praga — Skoda (Pilzn) 0:3.

W tabeli prowadzi Dynamo Moskwa 32 pkt., przed Spartą 31 pkt. i Bratysłavą — 30 pkt.

W mistrzostwach hokejowych CSR bierze udział 18 drużyn. Zespoły walczy w 3 grupach po 6 drużyn. Po 2 drużyny z każdej grupy wchodzi do pułki finałowej.

Ciełkoatleta czechosłowacki Psenicka (w. średnia) pobili rekord krajowy w podnoszeniu ciężarów uzyskując w podrzucie 140 kg.

Budowa kanału Wołga-Don



Na budowie kanału nawadniającego Wołga-Don prawie wszystkie prace wykonują maszyny. Na zdjęciu: Potężna krocząca kopaczka o pojemności 16 m³ pracująca na jednym z odcinków budowy kanału Wołga-Don. fot. C.A.F.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sportowcy Warszawy żegnają sportowców radzieckich

W sali teatralnej CRZZ w Warszawie odbyła się w dniu 11 bm. uroczystość, na której sportowcy Warszawy pożegnali doskonałych sportowców radzieckich — piłkarzy Dynamo (Tbilisi) i sztangistów ZSRR.

Do sportowców radzieckich i licznie przybyłych zawodników oraz aktywistów sportowych stolicy przemówił przewodniczący GKKF Faruga, podkreślając, że występy piłkarzy Dynamo Tbilisi i czołowych sztangistów radzieckich w Polsce były wyrazem

Sport w CSR

W meczach o mistrzostwo CSR w piłce nożnej uzyskano wyniki: Atk — Vitkevice — Dukla Presow 2:2, Vodetchna Teplice — OKD Ostrawa 2:0, Dynamo Slavia — SVK Gattwaldowo 0:4, Zelenicary Praga — Skoda (Pilzn) 0:3.

W tabeli prowadzi Dynamo Moskwa 32 pkt., przed Spartą 31 pkt. i Bratysłavą — 30 pkt.

W mistrzostwach hokejowych CSR bierze udział 18 drużyn. Zespoły walczy w 3 grupach po 6 drużyn. Po 2 drużyny z każdej grupy wchodzi do pułki finałowej.

Ciełkoatleta czechosłowacki Psenicka (w. średnia) pobili rekord krajowy w podnoszeniu ciężarów uzyskując w podrzucie 140 kg.

Górnicy (Stalino)

remisuje z CDNV

Radziecka drużyna piłkarska Górnik (Stalino) rozegrała ostatni mecz w ramach swego tournée po Bułgarii.

W Sofii wobec 30 tys. widzów Górnik zremisował z mistrzem Bułgarii CDNV 0:0.

Gimnastycy radzieccy

w Czechosłowacji

Grupa czołowych gimnastyków i gimnastek radzieckich wyjechała 10 bm. na kilka występów do Czechosłowacji.

W skład ekipy radzieckiej wchodzi m. in. znani gimnastycy: Stieljakow, Timoszek, Czukanin i wielokrotna mistrzyni ZSRR — Ubranowicz.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy miejskiej w tenisie stołowym

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo klasy miejskiej w tenisie stołowym.

Poniżej podajemy wyniki spotkań. Koło sportowe „Budowlani” przy BPZB — Koło sportowe „Stal” przy TOR 7:3.

„Gwardia” — „Ogniwo” II WRN 4:6.

„Ogniwo” II — „Budowlani” II — 1:9.

„Kolejarz” — „Stal” przy F.P.U. 6:4.

W tabeli prowadzi II-ga drużyna „Budowlanych” przed „Spójnią” i kołem sportowym „Budowlani” przy BPZB. (p.2)

W dniu 10 bm. został rozegrany mecz tenisa stołowego o mistrzostwo miasta pomiędzy drużynami KS „Budowlani” (przy P.T.B.) i ZKS „Spójnia”.

Mecz ten zakończył się zwycięstwem „Spójni” w stosunku 7:3. Punkty dla „Spójni” zdobyli: Magdziak, Kończewski, Malyszko po 2 i para Kończewski — Malyszko 1, dla pokonanych 3 punkty zdobył Konce.

Górnicy Radlin

wicemistrzem

I ligi piłkarskiej

Ostatnie w tegorocznym sezonie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej między Górnikiem (Radlin) a Włókniarzem (Łódź) wygrali Górnik 3:1 (3:0).

Dzięki temu zwycięstwu drużyna Górnika zajęła ostatecznie drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach I ligi piłkarskiej.

Liga koszykówki

Kolejarz Ostrów zwyciężył Kolejarza Warszawa 47:39 (20:20).

Warszawski AZS pokonał Ogniwo Kraków 43:33 (27:17).

Poznański Kolejarz zwyciężył niespodziewanie gdańską Spójnię 36:34 (23:18).

CWKS pokonał poznańską Stal 46:30 (24:15).

Walcząc o pokój ludzie radzieccy wzmacniają więź kulturalną między narodami

za rewelację, a na konferencji w Paryżu dyrektor Paryskiego Instytutu Astrofizycznego, G. Mineur, oświadczył po referacie uczonego radzieckiego W. Ambartsumian, że dzięki jego pracom w zakresie układu planetarnego kosmogonia opiera się po raz pierwszy na fundamencie obserwacji i nabiera charakteru nauki ścisłej.

W grudniu r. ub. prezydent Akademii Nauk ZSRR, A. Niesimajew, wygłosił w Sorbonie wykład, wyjaśniając szczegółowo ułożony francuskim system organizacji pracy naukowo-badawczej w Związku Radzieckim.

Niemniej owocne bywały podróże za granicę działaczy sztuki radzieckiej. Ogromnym powodzeniem cieszyły się np. występy artystów radzieckich — G. Ulanowej, J. Kondratowa, D. Ojstracha, F. Gilels i inn. latem r. ub. w Florencji, na festiwalu pod nazwą „Muzyka majowa” oraz w szeregu innych miast włoskich. Skrzypkowie radzieccy, którzy wiosną r. ub. brali udział w konkursie międzynarodowym w Brukseli, wykazali wysoki poziom sztuki radzieckiej: wszyscy czterej radzieccy uczestnicy konkursu zdobyli nagrody, w tej liczbie pierwszą i drugą. Podobne wyniki osiągnęli pianiści radzieccy na festiwalu mu-

zycznym „Włosna praska” w r. 1951.

Naród radziecki serdecznie i gościnnie przyjmuje zagranicznych działaczy kultury. W roku ubiegłym Związek Radziecki odwiedziło około 200 uczonych zagranicznych. W roku bieżącym w Związku Radzieckim gościł wybitny uczeń z Anglii, Francji, Chin, Włoch, Indii, Polski itd. Nieodzowną częścią życia kulturalnego ZSRR są koncerty artystów zagranicznych. Z ekranów radzieckich nie schodzą filmy zagraniczne. Ostatnio wielkim powodzeniem cieszył się włoski film „Pod niebem Sycylii” meksykański — „Dziwaczka meksykańska”, polski — „Skarb”, rumuński — „Dolina śpiewa”. W październiku w przeszło 30 miastach ZSRR odbywał się festiwal filmów chińskich.

W wielkich nakładach ukazuje się w Związku Radzieckim obca literatura piękna i naukowa. Dla przykładu przytoczymy dwie liczby: nakład wydanych w Związku Radzieckim po r. 1918 dzieł pisarzy amerykańskich przekroczył już 44 miliony egzemplarzy; utworzyli pisarzy angielskich ukazały się w tymże czasie w ilości około 33 milionów egzemplarzy. W roku bieżącym w katalogach wydawnictw radzieckich znajdu-

jemy tłumaczenia Balzaca, Drelsera, Marka Twaina, Anatola France'a, O. Heni, Henryka Heinego, Stefana Zeromskiego, Ibsena, Chrysto Bolewa, Martina Andersen Nexö, Michała Sadowiana, Howarda Fasta, Alberta Malza, André Steela, Renaty Vigneau i wielu innych klasyków i pisarzy współczesnych.

Te wszystkie fakty dowodzą wyraźnie, że dążenie do podniesienia poziomu kulturalnego, do umocnienia przyjaźni stosunków z innymi narodami. Fakty te obalają bajkę o „żelaznej kurtynie”, rozpowszechnianą upór czytelnie przez wrogów pokoju i postępu. Charakterystyczne jest, że każda delegacja zagraniczna po zwiedzeniu Związku Radzieckiego uważa za swój obowiązek podkreślić szczerzy charakter tego myślenia.

W tym samym czasie kołarstwo USA uniemożliwia wjazd do kraju każdemu, kto jest chociażby tylko podejrzany o postępowe poglądy. Jeszcze w r. 1949 zdołali oni sobie „rozgłos”, wydając z USA przedstawicieli kultury radzieckiej — A. Fadiejewa, D. Szostakowicza, P. Pawlenkę, A. Oparina, S. Gierasimowa, M. Czajkowskiego i I. Rożniewskiego, którzy przybyli na Kongres

działaczy nauki i kultury USA w obronie pokoju. W roku bieżącym gdy w Stanach Zjednoczonych odbywał się XII światowy kongres, poświęcony zagrożeniom chemii, odmówiono zezwolenia na wjazd szeregowi wybitnych chemików z Włoch, Francji i innych krajów, w tej liczbie uczonemu szwajcarskiemu, jednemu z najwybitniejszych współczesnych naukowców w dziedzinie chemii organicznej, laureatowi Nagrody Nobla, prof. Róliczka.

Te politykę stosują coraz częściej rządy uzależnione od amerykańskich imperialistów. Tak np. latem r. ub. odmówiono zezwolenia na wjazd do Anglii wybitnemu radzieckiemu reżyserowi filmowemu, S. Gierasimowowi. Triumfalna podróż po Włoszech artystów radzieckich — uczestników festiwalu we Florencji, została przerwana przez władze włoskie, które w sposób beceremonialny poleciły im nie zwłocznie opuścić Włochy.

Na sesji Światowej Rady Pokoju przytoczono szereg podobnych faktów, demaskujących działalność wrogów pokoju, stawiających przeszkody na drodze rozwoju międzynarodowych więzi kulturalnych. Walcząc konsekwentnie o pokój, masy pracujące ZSRR, Intelligencja radziecka będą nadal niezmordowanie umacniały więź kulturalną ze wszystkimi narodami.

O. Moszeński